Nr. 85. Środa, 14 Kwietnia 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **60 f.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie	ćwierćrocznie	półrocznie
we Lwowie bez dostawy	10 Mk	30 Mk	60 Mk
„ „ z dostawą	12 Mk	36 Mk	72 Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	12 Mk	36 Mk	72 Mk
„ „ w innych państwach	14 Mk	42 Mk	84 Mk

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 90 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 20 f. — Drobne ogłoszenia po 30 f., od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 2 Mk 50 f., po kronice i komunikaty 4 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i liczbowe po 2 Mk 50 fen. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej", Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny otrzymują tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa nadał postanowieniem z dnia 16 marca 1920 r. docentowi prywatnemu geologii i paleontologii w Uniwersytecie Jagiellońskim, dr. Wojciechowi Rogali tytuł profesora nadzwyczajnego.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdza uchwałę Grona profesorów Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 12 marca r. b., udzielającą dr. Helenie Gajewskiej *veniam docendi* z zakresu anatomii porównawczej i histologii porównawczej.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zamianował asystenta bibliotecznego, dr. Józefa Burmistrza, bibliotekarzem II. klasy w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie.

Minister Sprawiedliwości zamianował sędziego powiatowego VIII. kl. r. w Gorlicach dr. Stefana Szczanieckiego, naczelnikiem sądu VIII. kl. rangi w Gorlicach.

Minister Sprawiedliwości zamianował naczelnika sądu powiatowego VII. kl. rangi w Radłowie Mieczysława Łacheckiego, sędzią sądu okręgowego VII. kl. rangi w Tarnowie, a pensyonowanego radcę sądu krajowego w Tarnowie dr. Karola Karkowskiego, naczelnikiem sądu powiatowego VII. kl. rangi w Radłowie.

Generalny Delegat Rządu jako Przewodniczący Krajowej Komisyi agrarnej, zamianował oficyanta kancelaryjnego tej Komisyi Kazimierza Molika, kancelistą.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował ukończonego słuchacza praw Tomasza Kotuleckiego, aplikantem w Krakowie.

Ustawa

z dnia 24 marca 1920 roku w przedmiocie zamiany asygnat pożyczki państwowej z roku 1918, subskrybowanej w złocie, po kursie nominalnym, na obligacye pożyczki z 1920 roku.

Art. 1. Osoby, które pożyczkę państwową z roku 1918 subskrybowały w złocie po kursie nominalnym, mają prawo, w razie zamiany asygnat tamtej pożyczki na obligacye pożyczki z 1920 r., do otrzymania tych obligacyj na sumę 4 krotnie wyższą od sumy przez nich subskrybowanej.

Art. 2. Wykonanie ustawy powierza się Ministrowi Skarbu.

Marszałek:
(—) *Trąmpczyński.*

Prezydent Ministrów:
(—) *L. Skulski,*

Minister Skarbu:
w z.
(—) *Weinfeld.*

Przedstawiciele prasy u Ministra Olszewskiego.

P. Minister przemysłu i handlu Olszewski odbył wczoraj o g. 8 wieczorem w salonie urzędowym Gen. Delegata Rządu konferencyę z przedstawicielami miejscowej prasy. Ministrowi przedstawiono niezmierne trudności, z jakiemi prasa lwowska walczyć musi. Pp. Fryling, Laskownicki, Raczkowski, Szczyrek kolejno zabierali głos wskazując na mizeryę papierową, brak komunikacyi telefonicznej z Warszawą, nowe obciążenie budżetu wydawnictw niestosunkowo znacznem podniesieniem opłaty pocztowej szczególnie za przesyłki dzienników i t. d. Minister w obszernym wywodzie wyjaśniał przyczyny ubolewania godnych wadliwości i niedostatków, następnie zaś omawiał środki, jakie Rząd przedsięwziąć zamyśla dla zaradzenia złemu. Zarazem oświadczył Minister, że osobiście dołoży wszelkich starań, by co możliwe uczynić dla zapewnienia prasie lwowskiej podstawowych warunków egzystencyj, bez których ona nie mogłaby należycie spełniać swych zadań. Konferencya trwała przeszło godzinę.

Wywody Ministra sprawiły na zebranych jak najlepsze wrażenie.

Z frontów.

Komunikat warszawskiego sztabu generalnego

Z dnia 12 kwietnia b. r.

Bitwy na Podolu prowadzone z wielką zaciekłością od kilku dni zakończyły się dla nas zwycięsko. Po cofnięciu centrum ataków bolszewickich na południe od Nowej Uszycy, wykonano od północy kontratak na skrzydło i tyły atakującego przeciwnika. W ten sposób atakująca 41 dywizya bolszewicka zmuszona została do cofnięcia się. Zdobycz nasza wynosi: 4 działa z amunicyą i zaprzęgami, 27 karabinów maszynowych, znaczną ilość jeńców i liczny tabor bojowy i prowiantowy.

Na Wołyniu nieprzyjaciel zachowuje się biernie.

Na Polesiu oddziały nasze dokonały z powodzeniem kilku lokalnych kontrataków. Nieprzyjaciel czyni przygotowania do nowego ataku.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego:
***Kuliński*, pułkownik.**

Komunikat generalnego sztabu łotewskiego.

Z dnia 9 kwietnia 1920.

Dziś wieczorem znaczne oddziały bolszewickie przeszły do ataku w pobliżu plantu kolei piotrogrodzkiej, cofnęły się jednak pod działaniem naszego ognia. Nasz pociąg pancerny zdobył jeden kulomiot i wziął 15 jeńców zadając nieprzyjacielowi znaczne straty. W rejonie między jeziorem Osweja a rzeką Dźwiną bolszewicy usiłowali parokrotnie zbliżyć się do naszych pozycyj, lecz za każdym razem zostali odparci ze znacznemi stratami. W pierwszym dniu świąt Wielkiejnocy w czasie odprawienia nabożeństwa bolszewicy ostrzeliwali ogniem działowym cerkiew w pobliżu frontu. Wielu modlących się odniosło rany.

Dementi.

Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, że podana przez pismo *Wpered* rzekoma umowa polsko-ukraińska nie odpowiada rzeczywistości.

Z. L. Radzimiński. 6)

Tereszki, ich Ojczyce i ostatni starościc Trembowelski.

(Ciąg dalszy).

Jan Nepomucen urodzony w 1767 r., młodszy brat Antoniego, z działu z nim otrzymał klucze: Woronowicki po ojcu, Czerwoński po matce. Jeszcze za życia ojca osiadł on w Woronowicy, a więc w sercu Bracławszczyzny, gdzie go widzimy urzędującym w charakterze komisarza cywilno-wojskowego Zwinogrodzkiego powiatu, wchodzącego w skład województwa Bracławskiego — jako taki mianowanym zostaje przez Stanisława Augusta w dniu 1 czerwca 1791 r. w Warszawie, starostą Trembowelskim *in portibus*. Po śmierci ojca w roku 1792 intromituje się wspólnie z bratem Antonim do kluczów Czerwońskiego i Woronowickiego — pozostaje sam ostatecznie przy obu; w roku następnym 1793 wznosi w Woronowicy z muru piękny kościół parafialny, pod wezwaniem św. Michała Archanioła, patrona dziada ojczystego Grocholskiego i pradziada babistego Radzimińskiego. W dniu 9 maja 1794 r. w Ostropolu poślubia Jan Nepomucen Izabelę h. Topor Rytarowską, urodzoną w 1768 r. córkę Wojciecha i Franciszki z Wyleżyńskich, rozwiedzioną z Gabryelem Dunin Wąsowiczem.

W Woronowicy 1795 r. przychodzi mu na świat pierworodny syn Ignacy, przyszły podporucznik 1-go pułku strzelców konnych (1815—1830), ginie on w pojedynku, o ile mię pamięć nie myli, z ks. Władysławem Lubomirskim. Tamże rodzi się 7 czerwca 1797 r. drugi syn Adolf-Erazm-Norbert, pan na Woronowicy i Czerwonej, późniejszy marszałek szlachty Starokonstantynowskiej (1820 — 1823), rezydujący czasowo w Tereszkach. On to, jakby w odwet za swoją ciotkę Julię, wykradł bratanicę jej męża Józefa Poniatowskiego, pannę Otyldę Poniatowską, córkę jedynaczkę Jana Poniatowskiego, podpułkownika wojsk polskich z Kulczyn i Honoraty z Jastrzębskich, rzekomo dla brata Ignacego, i w rezultacie, gdy ten zginął w pojedynku, sam się z nią ożenił; po pewnym jednak czasie, niezbyt szczęśliwego małżeńskiego pożycia, rozwiódłszy się, ponowił śluby małżeńskie z ks. Wandą Radziwiłłówną z linii Berdyczowskiej — zmarł bezdzietnie w 1863 roku.

Prawdopodobnie również w Woronowicy musiała się urodzić córka pp. Janostwa Nepomucenostwa, Henryka, w przyszłości Franciszkowa Charlęzka, marszałkowa Kijowska, również bezdzietna.

Nasz Jan Nepomucen z wyborów szlacheckich w 1802 r. zostaje marszałkiem szlachty Bracławskiego powiatu; w 1806 r. prezesem Podolskiego głównego sądu cywilnego. We dwa lata potem w 1808 r., po bezpotomnym zgonie brata Antoniego, odziedzicza po nim klucze Odziutycki, Noryński i Tereszkowski; w 1814 r. wybranym zostaje na prezesa Bracławskiego granicznego sądu, piastując ten urząd do 1817 r. W Woronowicy 3 marca 1836 r. umiera mu żona, którą grzebie w kościele przez siebie fundowanym.

Odczuwając bolesną stratę małżonki, opuszcza prezes Bracławskie penaty i przenosi się na stałe do Tereszek, zkąd bywając w powiatowem swem mieście Starokonstantynowie, zapoznaje się z zamieszkałym tam z rodziną, szanowanym i cenionym doktorem medycyny, Janem von Zeydler'em, ożenionym z Katarzyną Sas Kulczycką, którego staroszlachecka rodzina, wyszedłszy z Turyngii, przez Saksonię, z Sasami przywędrowała i osiadła w Polsce, *ipso facto* na Wołyniu, gdzie się ostatecznie spolonizowała. Nawiedzając coraz częściej gościnny dom państwa Zeydlerów, niemłodemu, ale czerstwemu jeszcze, wdowcowi, wpada w oko nadobna ich córka panna Michalina, oświadcza się przeto pan prezes o jej rękę, zostaje z łatwością przyjęty i w r. 1839 staje z nią na ślubnym kobiercu, poczem uradowany nowożeniec zawozi ją w poszóstnej kolasie, słynnymi czerwońskimi rumakami, szybko ciągnionej, do uroczych i miłych Tereszek, tyle wspomnień rodzinnych w sercu każdego z Grocholskich zawsze wywołujących!

Tu w roku następnym 1840, w dniu 26 marca przychodzi na świat syn Ludgard Bernard Jan Chrzciciel, trzymany do Chrztu św. przez swego przyrodniego brata Adolfa z panią Cecylią Piotrową Czeczelową, starościną Hajsyńską. W rok potem 9 sierpnia 1841 r. również w Tereszkach rodzi się nasz Michał Roman Władysław, ostatni starościc Trembowelski.

W kilka lat potem, gdy chłopaki zaczęli podrastać, prezesostwo Grocholscy wyjeżdżają do Odessy, gdzie zamieszkują we własnym domu, spędzając jednak zawsze lato w Tereszkach, zkąd w 1849 r. powróciwszy do Odessy po niedługiej chorobie w dniu 13 września zmiera sędziwy prezes; śmiertelne zwłoki jego zostają przewiezione do Woronowicy i tam w kościele obok pierwszej żony pogrzebane.

W starym pradziadowskim Tereszkowskim dworze, jak to już przed chwilą powiedziałem, w dniu 9 sierpnia 1841 roku ujrzał po raz pierwszy światło dzienne nasz ostatni starościc Trembowelski; dla pradziada sędziego i pierwszego z rodu Grocholskich na Tereszkach pana, dano mu na Chrzcie świętym pierwsze imię Michał, drugie Roman, które sobie przyniósł, wreszcie trzecie Władysław, pod którem powszechnie był znany i kochany.

Tak jego, jak i starszego odeń o rok brata Ludgarda, osierocił ojciec w dzieciństwie; zdawałoby się, iż naturalnym ich opiekunem powinien był być ich brat przyrodni, i zarazem ojciec chrzestny Ludgarda Adolf, ale niesnaski z macochą na podłożu materyalnem, wywołane działem pozostałej po ojcu fortuny, dopełnionym w 1854 r., mocą którego syn z pierwszego małżeństwa, Adolf lwią otrzymał część, bo cały klucz Czerwoński i przeszło połowę Woronowickiego, wraz z wspaniałą rezydencyą, pozostawiając przyrodnim braciom Ludgardowi i Władysławowi resztę Woronowickiego z częścią Trościanieckiego i cały Tereszkowski.

(Dokończenie nastąpi).

Odpowiedź hr. Maneville'a na notę gen. Latinika.

Z Cieszyna donoszą: W odpowiedzi na notę generała Latinika w sprawie warunków głosowania, przesłał przewodniczący komisyi międzynarodowej następujące pismo:

Wielmożny Pan generał Latinik, delegat Rządu polskiego przy komisyi międzynarodowej w Cieszynie. Szanowny Panie Delegacie! W liście z 3 b. m. zechciał Pan zwrócić moją uwagę na kilka ustępów postanowień komisyi międzynarodowej, dotyczących prawa głosowania, w których to ustępach życzył Pan sobie wprowadzenia pewnych zmian. Ponieważ tekst tych postanowień został ostatecznie ustalony, przeto zastosowanie się do Pańskich życzeń okazuje się niemożliwem. Zresztą muszę tu zaznaczyć, że o ile chodzi o art 1, to komisya jasno zaznaczyła, że w Księstwie Cieszyńskiem zamierza udzielić prawa głosu byłym poddanym węgierskim, a to na tych samych warunkach, co byłym poddanym austryackim.

Komisya pragnie również na Spiszu i Orawie przyznać prawo głosu byłym poddanym austryackim na tych samych warunkach, co b. poddanym węgierskim. Jeżeli tekst instrukcyi przedstawia się w tym punkcie nieco niejasnym, to brzmienie samego postanowienia nie pozwala na żadne wątpliwości w tym względzie. Z powodu wyjątkowych cech głosowania plebiscytowego, komisya międzynarodowa układając tekst art. 5, nie uznała za stosowne pozbawienia urzędników tego prawa, o ile je posiadają niezależnie od spełnianych obowiązków. Osoby, urodzone poza krajem, a nigdy w niem nie zamieszkujące, których usunięcie od głosowania odpowiadałoby Pańskim życzeniom, będą do niego dopuszczone, zgodnie z treścią art. 6 odnośnej instrukcyi, li tylko o ileby się okazało, że utrzymują związki łączące je z krajem, opuściły one bowiem kraj w terminie wcześniejszym, aniżeli dzień 1 sierpnia 1904.

W imieniu Rządu polskiego prosi pan komisyę, aby nie oznaczała jeszcze dnia, w którym listy osób uprawnionych do głosowania przy plebiscycie mają być gotowe. Jako powód tej prośby podaje Pan okoliczność, że spokój nie jest jeszcze dostatecznie zabezpieczony w Księstwie Cieszyńskiem do tego stopnia, aby plebiscyt mógł się odbyć w warunkach, zapewniających konieczną wolność głosowania.

Komisya nie ustaliła dotąd dnia, w którym ma się odbyć plebiscyt. Nie mogłaby tego uczynić, zanim lista osób uprawnionych do głosowania będzie ostatecznie sporządzona. Okres czasu konieczny do sporządzenia tych list jakoteż do przedłożenia i badania reklamacyj musi być z natury dość długi. Można mieć wszelką nadzieję, że zanim ten okres czasu upłynie, znikną też wszelkie ślady niepokojów, które niedawno zaszły w Cieszyńskiem.

Najzupełniejszy spokój panuje obecnie w kraju. Jeżeli w zagłębiu węglowem spokój został zakłócony wskutek podniecenia ludności przez agitatorów, którzy byli niemniej czynni po stronie polskiej jak i po stronie czeskiej, to przecież twierdzenie że nieporządek wzrasta, jest zupełnie nieścisłem, przeciwnie, ład stopniowo powraca, a komisya rozporządza — tak przynajmniej ufa — dostatecznemi siłami, aby zapobiedz ponownemu naruszeniu porządku. W tym kierunku zadanie komisyi byłoby bardzo ułatwione, gdyby znalazła u władz polskich poparcie, którego jej dotąd nie zawsze udzielano.

Przyspieszając, o ile to leży w jej mocy, przeprowadzenie plebiscytu, komisya międzynarodowa zastosowuje się nietylko do życzeń, które Rząd warszawski zawsze wyrażał — idzie ona w tej sprawie za wyraźnemi wskazówkami Rady najwyższej. W istocie musi Panu być wiadomem, że stosownie do otrzymanych instrukcyj głosowanie powinno by nastąpić przed upływem 3 miesięcy od chwili, gdy komisya objęła rządy na Śląsku wschodnim, a więc przed 8-cim maja b. r. Już dziś jest rzeczą pewną, że potrzeba będzie prosić o przedłużenie tego terminu. Jednakże komisya międzynarodowa sądzi, że przedłużenie to powinno być zredukowane do minimum. Mogłaby ona zmienić swoje zapatrywanie na tę sprawę tylko wskutek nowych rozkazów Rady najwyższej, do której Rząd polski może się udać, o ile to uważa za stosowne. Przyjm Pan, Szanowny Panie Delegacie, wyrazy głębokiego szacunku.

Za komisyę międzynarodową: *Hr. Maneville*, przewodniczący.

Fermenty przedplebiscytowe.

System terroru przy pomocy którego Czesi trzymają w szachu ludność polską w Zagłębiu węglowem wprowadziły już i utrzymują w dalszym ciągu małe mniejszości czeskie, które mogą to czynić dzięki temu, że są uzbrojone i że na każde zawołanie mają na poparcie swoich celów żandarmeryę czeską. Charakterystycznem w tym względzie jest zgromadzenie, które się odbyło dnia 9 b. m. a które zwołali czescy górnicy. Na zgromadzeniu tem miano rozstrzygnąć kwestyę powrotu wypędzonych robotników polskich. Uczestniczyło w niem kilkuset górników, którzy w ogromnej liczbie oświadczyli się za tem, aby robotnicy polscy mogli powrócić. Stanowczy sprzeciw założyła jedynie grupa 50 uzbrojonych krzykaczy. Krzykacze ci ściągali z mownicy mowców przemawiających za porozumieniem i przeforsowali uchwałę, że żadnego Polaka z powrotem do pracy nie można przyjąć. Takie mniejszości rozstrzygają we wszystkich gminach. Gdyby komisya aliancka energicznie raz wystąpiła przeciw agitatorom, których nazwiska powszechnie są znane, mogłyby w Zagłębiu nastać normalne stosunki.

Mimo oficyalnego równouprawnienia na terenie plebiscytowym osób pochodzenia polskiego i niemieckiego, rząd niemiecki w dalszym ciągu wywiera presyę w duchu niemieckim za pośrednictwem urzędników niemieckich, których pozostawiono na urzędach. Do rzędu tych nadużyć z punktu widzenia międzynarodowego należy zaliczyć zaprowadzenie cenzury listów zarówno prywatnych jak i oficyalnych. Władze pocztowe niemieckie otwierają listy a następnie nalepiają na otwartych kopertach kartki z napisem: „Otwarte w myśl rozkazu z 15 listopada 1918 dz. ust. państwa niem. strona 1324". Komisya międzykoalicyjna została urzędownie poinformowana o tem.

W ostatnich dniach mieszkańcy gmin Elgenów, Jankowice i Dąbrówno powiatu ostroskiego przedłożyli komisyi międzynarodowej petycyę zaopatrzoną w podpisy obywateli miejscowych pochodzenia polskiego o nauczaniu dzieci w języku ojczystym t. j. polskim.

Zatarg francusko-niemiecki.

Niemcy ogromnie spokorniały wobec stanowczej postawy rządu francuskiego i wobec niezwłocznej okupacyi lewego brzegu Renu. Dzieje się to tembardziej, że wewnątrz kraju stosunki bynajmniej nie są jasne. Ostatnio nadeszły wiadomości, że zgromadzenie nowo utworzonej w Berlinie partyi komunistycznej wypowiedziało się przeciw rządowi i ogłosiło wezwanie do strajku, na skutek czego w niektórych warsztatach kolejowych robotnicy zaprzestali pracy.

Jedyny promyk nadziei zgasł. Były nim rzekome nieporozumienia pomiędzy Francyą a resztą państw ententy. Niemcy roztrąbili ten iluzoryczny spór po całej prasie Tymczasem wojska belgijskie weszły do Frankfurtu a przedstawiciel Stanów Zjednoczonych oświadczył pełną zgodę Ameryki na postępowanie Francyi. Pozostawała jeszcze Anglia, która dotychczas zachowywała milczenie. Nota jej przesłana na ręce francuskiego premiera p. Milleranda, zredagowana jest w tonie zupełnie przychylnym, daje się tylko odczuwać jakoby pewne rozdrażnienie, że Francya nie dość rychło zawiadomiła Anglię o swej decyzyi. Rzecz jest atoli tak błaha, że o jakimkolwiek konflikcie mogą mówić tylko — Niemcy.

Ze świata.

(*P. A. T.*).

== Źródła litewskie podają doniesienie litewskiej agencyi telegraficznej, wedle którego Cziczerin odpowiedział na zapytanie litewskiego ministra spraw. zagran., że rząd sowietów uznaje niezawisłość państwa litewskiego i że sprawa ta nie będzie przedmiotem dyskusyi w rokowaniach pokojowych.— Co do granic państwa litewskiego oświadcza rząd sowietów, że podziela stanowisko litewskie co do Wilna i Grodna.

== Łotewska delegacya pokojowa wyjechała do Moskwy 11 b. m. W skład delegacyi wchodzą: minister spraw zagranicznych, jako przewodniczący, minister sprawiedliwości, minister finansów, przedstawiciel wojskowości, a nadto 27 rzeczoznawców i personal pomocniczy. Delegaci w Moskwie pozostaną około dwa miesiące.

== Rada Ligi Narodów zebrała się w niedzielę popołudniu na posiedzenie oficyalne pod przewodnictwem Bourgeoisa, reprezentanta Francyi. Wielką Brytanię reprezentował Fischer, Belgię bar. de Gaiffier de Nestrey, Japonię Matsui, Hiszpanię Xinonex de Leon, Grecyę Venizelos, a Brazylię Cunha. Przedmiotem obrad było: 1. Administracya Gdańska. 2. Powrót i aprowizacya jeńców ze Syberyi. 3. Mandat nad Armenią. 4 Opieka nad mniejszościami w Turcyi. Sprawozdawcą trzeciej sprawy był Fischer, a czwartej bar. Nestrey. Liga Narodów przyjmie opiekę nad Armenią, ale opieka ta będzie wykonywana w imieniu Ligi Narodów przez jedno z państw neutralnych.

Dr. Ludwik Bykowski.

Nasza szkoła średnia.

(Uwagi w przededniu reorganizacyi).

(Ciąg dalszy).

A jakże kierować młodzież nie okazującą specyalnych upodobań, czy uzdolnień, która uczy się jedynie dla celów oportunistycznych, zapewnienia bytu, a takich, jeśli nie większość, to przecież znaczny procent zawsze w każdej, choćby najlepszej szkole się znajdzie. Zapewne wśród tej młodzieży, jest pewna ilość jednostek nie nadających się do studyum wyższego i te, prawidłowo funkcyonująca szkoła winna wyeliminować, ale ogół jest zdolny do sprostania przyszłym obowiązkom, trzeba mu tylko bodźca dość silnego, by go wydźwignął i utrzymał na wyżynie życia duchowego. Tego bodźca może dostarczyć szkoła o wyraźnym charakterze, który będzie pozostawał w związku z przyszłą pracą wychowanka. W ten sposób problem pedagogiczny przemienia się

1)

Z za kulis rokoka.

(*Listy panny de Lespinasse, przełożył Boy*).

Ludzie odchodzą od życia a po szeregu lat do niego wracają. Odchodzą nieraz prości na pozór i nieskomplikowani odchodzą od swych spraw, kłopotów, rozrywek, schadzek, opery, wizyt, pustki i próżni, a wracają zgoła inni, wracają by powiedzieć, że ten zewnętrzny świat, który ich otaczał niczem był wobec świata ich duszy.

Przychodzą z odchyloną przyłbicą swych najtajniejszych uczuć i myśli, zamglona blada sylwetka ich duszy staje w pełnym blasku słońca.

Takiem objaśnieniem człowieka są jego listy, czy pamiętniki, po latach milczenia przemawiające. Im bardziej tajemne, im mniej dla ludzi pisane, tembardziej ciekawe i ponętne.

W trzydzieści lat po śmierci p. de Lespinasse wydrukowano jej listy do kawalera de Guilbert, listy z których, najbliżej znającym, ukazała nową twarz.

Julja de Lespinasse twierdzi, że heroiny romansów nie wiele mają do opowiadania, wobec jej przeżyć. Nam się jednak wydaje, że historya „Muzy encyklopedystów", do chwili gdy miłość w jej sercu zagościła, jest krótką i niezabawną.

W tym samym czasie mówiła o sobie Katarzyna II. że wychował ją smutek, a samotność duszę wyrobiła, tak było też z naszą bohaterką. Przykre stosunki rodzinne wyrzuciły ją z prowincyi na wielki świat paryski. Została towarzyszką sławnej pani du Deffand.

Skromna panienka wdziękiem swego umysłu i zaletami serca wybiła się prędko na pierwszy plan wykwintnego salonu. Wkrótce uczenica przechodzi swą mistrzynię w sztuce bawienia ludzi.

Po latach wspólnie przeżytych rozstają się burzliwie, w chwili rozstania Julia odnosi zupełny tryumf.

Nieomal wszyscy bez skrupułów opuszczają ślepą staruszkę, która ich tyle lat karmiła, by zająć miejsce o wiele skromniejsze w salonie panny de Lespinasse. Przez lat dziesięć „entre cinq et neuf" cały świat paryski zjawia się u niej. Znajduje tam zawsze wiernego przyjaciela, pani domu d'Alemberta, przyjaciela w najbardziej platonicznem znaczeniu tego słowa i... miłą rozmowę. Bo wiem tylko miłą rozmową częstowano na rue Dominique. Zaproszenia do bywania dowcipnie sformułował Grimm: „Soeur Lespinasse fait savoir que sa fortune ne lui permet pas d'offrir ni á diner, ni á souper mais qu'elle n'en a pas moins d'envie de recevoir chez elle les gens qui voudront y digérer".

Julia posiada specyalną tajemnicę jednania sobie ludzi, tajemnicę, której rąbek nam odsłania. Gdy inne ówczesne kobiety wpływowe są uwielbiane, budzą zachwyt lub lęk, ona jest przedewszystkiem kochaną. Kochaną nietylko za to co ludziom daje, ale co od nich brać umie. Potrafi uderzyć w strunę dla każdego najbardziej czułą, zapomina o sobie dla innych tak prosto i naturalnie, że jest w tem naprawdę *grande magicienne*. Sama czuje dobrze, że powodzenie jej tkwi we wrażliwości na „urok i dowcip" innych ludzi, w łatwości obcowania, umiejętności współżycia. Wie, że pierwszym przykazaniem przyjaźni jest delikatność, z jaką trzeba się naginać do woli kochanych, choćby to byli ludzie najdziwaczniejsi pod słońcem.

Zazwyczaj natury, które dużo uczuć budzą i dają, mają wdzięk bluszczu giętkiego i posłusznego, ale p. de Lespinasse nie byłaby kobietą 18-go wieku, gdyby obok dbania o innych, nie myślała o sobie. Jej epikureizm jest jednak tak subtelny, że aż nieszkodliwy: Człowiek lubi czuć się dobrym, a nieszczęścia drugich mają tę właściwą miarę, która pozwala współczuć, niecierpiąc samemu.

Jest jedno słówko, które zdaje się dla niej stworzone, którego raczył nawet użyć, tak zwykle niewrażliwy kawaler de Guilbert: przymilność. Cały wdzięk jej duchowy w tym się mieści. Panna de Lespinasse rozporządzała tylko tymi wdziękami, które swe źródło w powabach duchowych czerpią.

Nigdy piękną nie była, ospa pozbawiła jej świeżości, rysy zgrubiały, młodość jakby uleciała. Ta ospa, której się cały 18 w., wprost dziecinnie bał i którą witano przy każdej gorączce, jako strasznego gościa, swoją drogą dość częste ofiary brała. Przecież nie uszedł jej sam Ludwik XV. Nie trzeba więc podziwiać za naiwnymi historykami, bohaterstwa carowej, która, świecąc przykładem dla całego narodu, dała swe białe kształtne ramię pod nóż operatora. Katarzyna Wielka przy wszystkich swych, najbardziej męskich cechach swego ducha, była *par excellence* kobietą i znała dobrze zasadę *il faut souffrir pour être belle*

Pocieszmy się, ze względu na p. de Lespinasse, że ospa tak straszna w swych rezultatach nie była. Pod grubem pokładem pudru i różu znikały jej ślady, a ostatecznie największe można zawsze było zakryć jakąś wymowną muszką. Zresztą 18 w. nie wymagał piękności rysów, przeciwnie, był wrogiem klasycyzmu, wślad za którym idzie powaga i spokój, on walczył specyalną bronią i swe własne prawa piękna postawił. *La grâce piquante* polegała na żywości twarzy, wdzięku w mówieniu, wesołości. Tym zadaniom podołać choć w części mogła biedna zeszpecona Julia, tembardziej, że chwalebnie wypełniała drugie hasło wymagające ruchliwości i bystrości umysłu. Nie nauka pedantyczna ścisła, nie wiedza, własne badania były jej udziałem, ona ma tylko niezmierną wrażliwość na wszystko piękne i dobre i jakbyśmy dziś powiedzieli, intuicyę w sądzeniu artystycznych przejawów ducha ludzkiego.

Książka dla Julii jest koniecznością życia kulturalnej istoty, czyta przedewszystkiem to, co ogół czyta, ale kocha to, co do jej serca najbardziej przemawia. A zresztą patrzy w głąb każdej myśli i każdego uczucia, przez pryzmat własnej wrażliwości: „czytam zawsze to co czuję, a nie to co widzę". Rzecz prosta że jej przedewszystkiem Russo odpowiada. Jego gorąca, czuła i chotliwa, w tem specyalnem znaczeniu epoki, dusza, przemawia do Julii, ale co dziwniejsza, że obok autora „Nowej Helwra", a kto nie, czy nie wyższe nawet miejsce, zajmuje Racine. Cytuje go ciągle, póki nie zacznie cytować poezyi ukochanego...

Julia zdradza tak wybitnie dobry smak (z powodu Racine'a, nie Guilberta), że można jej przebaczyć, sąd zbyt surowy, nawet jak na swój wiek, co do Szekspira. „To nie jest złe — mówi o Romeo — to nie jest mierne, nie jest nawet nudne, ale to jest potworne, zdolne wypędzić człowieka z teatru"...

Ciekawi są ludzie wśród których żyła p. de Lespinasse. Dziś, to już dla nas przeszłość, historya, książka ale tu przesuwając się epizodycznie w kilku słowach wspomnienia, pełni są niewysłowionego czaru swych postaci.

Anegdoty z pobytu Diderot'a w Petersburgu, znane z tylu źródeł, mamy w opowiadaniu Grimmów, p. de Châtelet, niewierna przyjaciółka Woltera, która pod gościnnym dachem Leszczyńskiego, więcej o miłostkach, niż o tłumaczeniu Newtona myślała, służy do porównań, jak pierwsza lepsza znajoma. Wogóle p. de Lespinasse z szanownym areopagiem uczonych i sławnych mężów obchodzi się z familiarnością przyjacielską. arcybiskupa Tuluzy łaje przy każdej sposobności a królowi stara się podsunąć jakąś książkę do czytania, by i on mógł mieć wpływy w Akademii. Bowiem wyborami do nieśmiertelnych, rządzi ta „muza encyklopedystów", niczem muza królewska p. Pompadour. I bodaj, czy od pięknej markizy, nie ma tam większego znaczenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Aurelia Wyleżyńska.

w społeczny, bo wiąże się z kwestyą podziału pracy i znaczeniem poszczególnych gałęzi w życiu społecznem, zawodowych.

A tu niewątpliwie pierwszorzędne znaczenie mieć będzie typ matematyczno-przyrodniczy. Nietylko bowiem dzięki swej odpowiedniej do tego celu podstawie wychowawczej szkoła ta zapewnia wychowankom należyty rozwój umysłowy, ale kładziony przez nią nacisk na przedmioty matematyczno-przyrodnicze, gruntowna ich nauka, skupianie na nich myśli i zwracanie ku nim zainteresowań młodzieży, oznacza uzdolnienie jej do pracy w tak ważnych i obszernych dziedzinach, jak badanie przyrody ujarzmianie jej techniką, życie gospodarcze. A że w każdem dobrze zorganizowanem społeczeństwie dziedziny te wchłaniają przewagę sił i pracy ludzkiej, przeto szkoła ku nim zwracająca i do nich sposobiąca młodzież winna stać się typem przeważającym.

Młodzież wyszła ze szkół humanistycznych poświęci się oczywiście przedewszystkiem naukom humanistycznym, sztuce, naukom społecznym, administracyi, w mniejszej liczbie także pewnym działom życia gospodarczego. Wreszcie bardzo nieliczne działy naukowe, jak studyum filologii, klasycznej i językoznawstwa wogóle, studyum historyi, a częściowo także literatury i wyższej teologii wymagać będą znajomości łaciny, otóż dla tego odłamu drobnego młodzieży okazującego nietylko zdolności językowe w takim stopniu, by mógł swobodnie i z pełnem zrozumieniem czytać autorów starożytnych, ale nadto dostatecznie subtelnego i wrażliwego na objawy kultury starożytnej i piękna wogóle, „tylko bowiem przy tych cechach zagłębianie się w języki, literaturę i świat starożytny nie będą marnowaniem czasu i zabawką, lecz wychowają ludzi, którzy zdolni będą pierwiastki nieśmiertelnego klasycznego ducha w swej twórczej pracy naszej polskiej kulturze przyswajać“, dla takich nielicznych wybrańców jest przeznaczone gimnazyum klasyczne.

Ponieważ jednak szkoła średnia, bez względu na typ, da ogólne wykształcenie i wyrobienie umysłowe, jakiekolwiek ograniczenia przy wyborze studyum akademickiego a tem samem i ostatecznego zawodu, byłoby niewłaściwe. Owszem czasem nawet dobrze jest, jeśli do zawodu, do którego przygotowuje normalnie jeden typ szkoły, wejdzie pewna liczba jednostek, zamiłowanych oczywiście, a inaczej przysposobionych, wyrobionych na innej grupie przedmiotów, wniesie ona bowiem do swej pracy pewne odrębne pierwiastki, których przymieszka może się tylko korzystnie odbić na całokształcie danego studyum, czy zawodu. Dlatego też równouprawniono wszelkie typy, jak i dla tego, by wybór kierunku nauk odbywał się wedle obowiązujących się uzdolnień i zainteresowań, a nie dla zdobycia jedynej drogi dla określonych zawodów. Więc w przyszłości absolwent oddziału matematyczno przyrodniczego będzie mógł, jeśli okaże chęć poświęcić się historyi, a nawet filologii, a braki w wiadomościach uzupełnić w toku studyów, odwrotnie abituryent gimnazyum klasycznego będzie mógł bez żadnych egzaminów zapisać się na technikę, przyrodę lub medycynę czy weterynaryę.

„Równouprawnienie — głosi plan ministeryalny — to warunek sine qua non należytego funkcyonowania, racyonalnej rozbudowy i zdrowego ustosunkowania ilości szkół każdego typu“.

*

Tak się tedy przedstawia narys przyszłego naszego szkolnictwa. Na czas najbliższy przynajmniej zestawiam naczelne zasady.

1. Szkoła średnia, do której wchodzi młodzież po trzech latach nauki w szkole powszechnej, obejmuje 8 lat nauczania.

2. Trzy pierwsze lata są dla wszystkich typów jednakie, w programie nie mają języków klasycznych, a język nowożytny zaczynają w klasie 2, czyli w piątym roku nauki wogóle wliczając 3 lata szkoły powszechnej.

3. Dalszych pięć klas rozpada się na rozmaite typy, a mianowicie:

I. matematyczno-przyrodniczy,

II. neohumanistyczny, bez języków klasycznych,

III. humanistyczny z łaciną, a bez greki,

IV. klasyczny z obydwoma językami starożytnymi.

Najliczniejszym miałby być typ I., liczebnie najmniejszym IV., pośredni zanikającym III.

4. Każdy z tych typów opiera się na pewnej grupie przedmiotów, jako na t. zw. podstawie wychowawczej, która stanowi ośrodek pracy naukowej i wychowawczej i nadaje odrębne piętno umysłowości wychowanków.

5. Wszystkie typy są zupełnie równouprawniene i jednakie, bez żadnych egzaminów uzupełniających, otwierają dostęp do wyższych studyów. Dlatego też wszystkie mają jedną nazwę: gimnazyum.

6. Zasadą podstawową jest usunięcie rozdrobnienia umysłowego, a przeciwnie koncentracya i pogłębienie wiedzy, usunięcie werbalizmu i nauki książkowej, a zastąpienie jej pracą, o ile możności samodzielną i bezpośrednią.

7. Szkoła nasza pragnie nietylko wykształcić umysłowo, ale też wyrobić charakter i rozwinąć fizycznie, stąd popiera wszelkie zabiegi mające na celu stworzenie prawdziwego obywatela wolnej Rzeczypospolitej, stąd silny kładzie nacisk na wychowanie fizyczne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

Lwów 13 kwietnia 1920.

Kalendarz.

Środa: 13 kwietnia.
Rzym. kat.: Waleryana.
Gr. kat.: Maryi.
Słowiański: Myślimira.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 12 zachód słońca o godzinie 6·54 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 20 stopni.

— **Minister handlu Olszewski odjechał wczoraj ze Lwowa.**

— **Narada w kwestyach rolnych.** W dniu 12 kwietnia b. r. odbyła się w biurze Generalnego Delegata Rządu dr. Gałeckiego kilkugodzinna narada, w której wzięli udział posłowie sejmowi Abrahamowicz, Adam. Bryl, Dębski, Dubanowicz, Grzędzielski, Kolischer, hr. Skarbek, Stesłowicz, Wysocki, inspektor pomocy rolnej Janowski i prezydent Urzędu odbudowy w likwidacyi Raczyński.

Przedmiotem obrad były sprawy zasiewów, zagospodarowania odłogów gruntowych, wydzierżawienia niezagospodarowanych użytków rolnych, wreszcie sprawa składów narzędzi rolniczych etc. w magazynach oddziałów Małopolskiego oddziału Ministerstwa handlu i przemysłu w Krakowie.

— **Wstrzymanie pociągów.** Lwowska Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z dniem 15 kwietnia b. r. wstrzymuje się na przestrzeni Lwów-Tarnopol ruch pociągów osobowych Nr. 221 (odjazd ze Lwowa 8 35) i Nr. 222 (przyjazd do Lwowa 17·20) w ich miejsce zaś uruchomi się równocześnie na powyższej przestrzeni pociągi pospieszne Nr. 207 (Lwów odjazd 10 20) i Nr. 208 (Lwów przyjazd 18 00).

Powyższe pociągi mają we Lwowie połączenie z pociągami pospiesznymi Nr. 7 i 8, kursującymi między Lwowem i Warszawą zaś w Krasnem do, względnie z Brodów i Zdołbunowa.

Między Tarnopolem i Podwołoczyskami kursują pociągi pospieszne Nr. 207 i 208 jako pociągi osobowe i mają połączenie z Płoskirowem i Kamieńcem Podolskim przez przesiadanie w Podwołoczyskach i Płoskirowie.

Pociągi osobowe Nr. 223 (Lwów odjazd 18 55) i 224 (Lwów przyjazd 7 30) kursować będą od 15 kwietnia b. r. między Lwowem i Podwołoczyskami z połączeniem do, względnie z Płoskirowa.

— **Komitet Opieki nad Żołnierzem Polskim** prosi, by pracodawcy potrzebujący sił roboczych, kancelaryjnych i t. p. zgłaszali się do biura Komitetu, przy ul. Kilińskiego l. 1, I. p. (10—1 godz.), które prowadzi wykazy inwalidów i żołnierzy uwolnionych z wojska, a poszukujących pracy.

— **Zjazd członków b. Związku wojskowych Polaków okręgu odeskiego,** stosownie do powziętej w swoim czasie uchwały odbędzie się w Warszawie dnia 2 maja 1920 r. Zbiórka o godz. 10 rano w kościele św. Krzyża. O liczne przybycie oraz o uprzednie zgłaszanie udziału w Zjeździe pod adresem kol. sekretarza upraszają szan. kolegów w imieniu komisyi zjazdowej:

prezes	sekretarz
Piotr Korejwo	*Czesław Sałatko-Petryszczo*
gen. por.	ppor.

Krakowskie Przedmieście 58-3.

Program Zjazdu zostanie niebawem ogłoszony. Wszystkie pisma proszone są o przedrukowanie.

— **Walne zebranie** Członków Polskiego Towarzystwa „Czerwonego Krzyża“, odbędzie się dnia 24 b. m. o godzinie 6 po południu w wielkiej sali ratuszowej. Na porządku obrad: Ogólny zarys organizacyi Polskiego „Czerwonego Krzyża“ i utworzenie Oddziału Miejscowego „Czerwonego Krzyża“ we Lwowie.

— **Zwyczajne Walne Zgromadzenie** Towarzystwa Politechnicznego odbędzie się dnia 14 b. m. o godz. 5 po południu w lokalu Towarzystwa ul. Zimorowicza l. 9. W razie braku kompletu na tem zebraniu odbędzie się tego samego dnia, t. j. 14 kwietnia 1920 r. o godz. 6 wieczorem w tym samym lokalu drugie walne zgromadzenie, którego uchwały będą ważne bez względu na liczbę obecnych członków.

— **Okradzenie restauracyi** na placu Powystawowym. Ostatnimi dniami skradziono p. M. Czepy'emu z lokalu restauracyjnego mieszczącego się w Pałacu sztuki krzesła, stoły, lustro z bufetu, wielkie ilości naczyń, dwie stopki z zegara elektrycznego oraz 12 szyb z okien. Szyby owe skradzione posłużyły do wykrycia złodzieja, sześć bowiem z nich niósł ulicą Snopkowską wczoraj niejaki Antoni Leśniak, dezerter. Zatrzymany przez patrol policyjny, wobec braku dowodów, iż szyby są jego własnością, dostał się do aresztu.

— **W tramwayu K. D.** skradziono p. Maryi Blicharskiej, urzędniczce policyjnej złoty zegarek.

— **Kradzieże.** Przy ul. Murarskiej 11 skradł jakiś spryciarz p. Celinie Gałekowej 5.000 Mk niemieckich z mieszkania, które poszkodowana umieściła w schowku, którego nie pamięta. Złodziej jednak szybko się zoryentował, przeszukawszy oba schowki, jak łazienkę i fortepian.

Na pl. Krakowskim wyciągnięto p. Petroneli Bedowiczowej, z ręcznej torebki pulares z 300 Mk i dokumentami.

— **Zaginione.** Z domu rodzicielskiego przy ul. Długosza l. 33 wyszła na ulicę 8-letnia dziewczynka Stasia Michalikówna, blondynka, ubrana w sukienkę w kratki jeszcze 10 b. m. — jak dotąd, bezpowrotnie.

Na Zniesieniu zaś zginęło po wyjściu na przechadzkę 13-letnie dziewczę Emilia Hosteńska. Emilia ubrana była w sukienkę granatową.

— **Ujęcie złodziejki.** Policya wykryła sprawczynię kradzieży garderoby wartości 40 000 kor. u p. Eugeniusza Kowalskiego przy ul. Leśnej. Jako podejrzną o ten czyn aresztowano Julię Zamrejową. Przeprowadzona rewizya, wykryła u niej część rzeczy p. K., które poszkodowanemu zwrócono.

— **Włamanie.** Przy ul. Ponińskiego l. 11 włamali się ubiegłej nocy do mieszkania inżyniera Kazimierza Neumana złodzieje. Po wybiciu szyby zdołali zabrać garderobę, wartości 50.000 kor.

— **Pożary.** W ubiegłą sobotę w gminach podlwowskich zdarzyły się aż trzy wypadki pożarów. Straży pożarnej miejskiej dały one niemało zajęcia.

W gminie Zamarstynów przy ul. św. Michała l. 23 w realności p. Jakóba Stachnika, wybuchł pożar, przyczem uległo zniszczeniu drewniane przepierzenie ścianki, sufit i część dachu. Miejska straż pożarna ogień ugasiła. Ogólna szkoda przenosi 8000 koron.

We wsi Sknilowie zapaliło się kilka budynków gospodarskich, tam również udała się straż pożarna lwowska, by podjąć walkę z groźnym żywiołem. Gaszenie ognia trwało do późnej nocy, zanim opanowano go zupełnie.

Wreszcie na odcinku lasu na Hołosku Wielkim ukazał się również ogień. Pospieszyła i tam straż miejska zaalarmowana przez strażnika z wieży ratuszowej. Komenda placu wysłała również oddział wojska z przyrządami pożarnymi. Alarm jednak okazał się fałszywym.

— **Miłosierdzie o szerokim geście.** W lokalu dentysty p. dr. Marka Senensieba przy ul. Kilińskiego l. 8 dwaj podochoceni oficerowie „Denikińcy“ rozdawali ubogiej klienteli pieniądze, zachowując się przytem wobec innych gości wyzywająco. Po odejściu ich znaleziono w wazonie podartą sturublówkę, którą oddano na policyę.

— **Pocisk.** Przy ul. Niemcewicza l. 24 8-letni Józef Zawisza, synek oficyała pocztowego, manipulując znalezionym palnikiem od granatu, wywołał eksplozyę. Raniony został kawałkami metalu w twarz i dłoń, a jeden z większych odłamków złamał mu kość strzałkową w nodze. Pomocy lekarskiej udzielił rannemu dr. Doliński.

— **Przebity przez „kolegów“.** Na Wałach Gubernatorskich 17-letniego Jana Madeja potłukli nożem wśród sprzeczki towarzysze zabaw. Ciężko rannego w lewy bok i opłucną odwiozło po opatrzeniu Pogotowie ratunkowe do szpitala.

— **Kieszonkowców:** 23-letniego Mojżesza Wernera i Szapse Mollera, przybyłych tu na debiuty z Krystynopola ujął policyant w chwili kradzieży portfelu z 3770 kor., 5 dolarami i 104 Mk. Leibie Knoblowi, krawcowi z Nowych Strzelisk, jadącemu tramwayem K.-D.

— **Na osławionym placu** Solskich aresztował patrol policyjny Leibę Szuberta, trzymającego „bank“ przy grze w kostkę.

— **Strajk zecerów.** Z Łodzi donoszą: Zecerzy drukarń postawili nowe podwyższenia płacy. Właściciele drukarń i wydawcy pism warunków dotychczas nie przyjęli, wskutek czego zecerzy rozpoczynają dziś strajk. Z dzienników żyd. polskich wyszedł jedynie „Rozwój“.

— **Nieśmiertelna.** *Matin* podaje fotografię, przedstawiającą słynną artystkę Sarę Bernhardt w roli Atalii. U nas może dość rozpowszechnione jest przekonanie, że Sara Bernhardt oddawna nie żyje, tak dalece nieprawdopodobną rzeczą wydaje się to, aby o laury sceniczne ubiegała się kobieta, którą Oskar Wilde znał już starą. Dziś ma ona 76 lat i spotyka się z nieopisanym zachwytem publiczności. Mimowolnie przypomina się złośliwe powiedzenie Makuszyńskiego, że „aktorzy umierają rzadko, a aktorki prawie nigdy“.

— **Smutny koniec.** W jednym z hoteli wiedeńskich odebrał sobie życie sekretarz ukraińskiego poselstwa w Wiedniu Michał Bileńko. Powodem samobójstwa była niemożność wyliczenia się z kwot mu powierzonych.

Dnia 15 kwietnia o godzinie 3·30 odbędzie się w sali klasztoru Sacré-Coeur plac Jura walne zebranie członków Arcybractwa Przen. Sakramentu, połączone z wystawą robót kościelnych, na którą zaprasza się pp. duchowieństwo i członków.

Z repertuaru p. Franciszka.

(wi) Pomiędzy uczonymi zdarzają się aż nazbyt często wypadki zacietrzewienia. To już taka nacya: z igły uczyni widły, byle wzbogacić „wiedzę“.

Dlaczego tedy nie miał sobie pozwolić na podobną metodę egiptolog dr. Beimdichoderichfresdich? Z właściwą niemieckim uczonym pedanteryą przetrząsnąwszy grobowiec kapłana Chufru (z czasów XIII. dynastyi), znalazł w nim między innemi swój drutu. Co za epokowe odkrycie! Rok później okazało się wspaniałe czterotomowe dzieło, w którem na podstawie owego drutu znakomity uczony udowodnił, że Egipcyanie posługiwali się tak samo, jak my, telegrafem.

W odpowiedzi na to francuski egiptolog Maure au Vietz ogłosił w jednem z pism fachowych krótką recenzyę. Oddawszy hołd genialnemu dziełu niemieckiego kolegi, dorzucił skromną uwagę, że jemu, recenzentowi, udało się dokonać jeszcze większego odkrycia. Oto dokładnie zbadał grobowiec kapłana Snebb (tuż obok grobowca kapłana Chufru) i... nie znalazł drutu. Dowód to, że już Egipcyanie posługiwali się telegrafem bez drutu!

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek 13 kwietnia o godz. 7 wieczorem po raz 12 „Asystent“ sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej w niezmienionej obsadzie.

W środę 14 kwietnia o godzinie 7 wieczorem „Noc w Wenecyi“, operetka w 3 aktach J. Straussa w niezmienionej obsadzie.

Repertuar Teatru Wodewilowego.

Od wtorku 13 kwietnia do niedzieli 18 kwietnia o godzinie 7·30 wieczorem:

„Raut na plaży“ rewia ze śpiewaczką Heleną Rinas i humorystą Jaśkowskim; „O piętro wyżej“, wodewil z Maryą Dracową i M. Dobrowolskim w głównych rolach; „Wesele na Kleparowie“, operetka; orkiestra 40 p. strzelców polskich.

„Nowej Polski“ Nr. 15 zawiera: Dr. Ferma: Czyby na południowych kresach nie mogła odżyć idea Chrobrego? — W. Słomiański: Plotki i fakta. — Zaaminny dokument. — Na widowni politycznej. — Rokowania polsko-ukraińskie. — J. P. G. W. Ciszeria: Szpony plebiscytowe. — Zaślubiny Dunajca z Bałtykiem. — Z kuźni spiskoorawskiej. — A. W.: Ladami duchow twórczych. Edward J. Zegocki: Obu brygadom (wiersz). — Echa. — Na cele plebiscytowe. — Zapiski. — Życie gospodarcze. — W odcinku: A. Wyleżyńska: O zmierzchu (nowela). — Molibron: Z tygodnia na tydzień.

Maurycy Leblanc. Odłamek pocisku. Powieść. Tłamaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska. — Lwów. 1920. Wydawnictwo polskie. (W. 8° str. 222 Kolorowa okładka Grusa).

Maurycy Leblanc ma wyrobioną markę. Należy do przedstawicieli t. zw. literatury sensacyjnej.

Dział to piśmiennictwa niezmiernie popularny. Ma też odmian co niemiara. Wszystkie one opierają się na jednym i tym samym motywie: zbrodnia, ściganie sprawcy, pomsta.

Trzeba w istocie specyalnej zdolności kombinowania, by tak spleść węzeł intrygi, żeby wydawał się niemożliwym do rozwiązania i niemożliwość tę utwierdzać jeszcze najrozmaitszymi incydentami, a przecie w końcu jednem pociągnieciem szlot piekielny gładziutko rozwiązać ku bezgranicznemu osłupieniu czytelnika.

Zakrawa to do pewnego stopnia na sadyzm literacki. Autor utworów sensacyjnych poprostu pastwi się nad czytelnikiem, nad jego wyobraźnią, nad jego nerwami. Jeśli posiada dosyć zręczności, a tej Maurycemu Leblanc nikt chyba nie odmówi, staje się ona biczem smagającym bezlitośnie po to, aby ofiara nie spostrzegła się, że pada igraszką fantazyi, że szarpała się współczuciem bezcelowem i bezowocnem.

Co do „Odłamku pocisku" to wyróżnia go korzystnie od podobnych mamideł okoliczność, że akcya obraca się tu w podniosłej atmosferze, owiewa zaś ją w równym stopniu bezgraniczna nienawiść do wroga i gorąca miłość Ojczyzny. Rzecz dzieje się za dni naszych, w ciągu wielkiej wojny. Bohater powieści, Paweł Delrose, jest prawdziwym i bardzo niezwykłym bohaterem. Całą duszą oddany Ojczyźnie, drwi z niebezpieczeństw, pokonywa wszelkie przeszkody, aż wkońcu cel osiąga. Jego czyny to szereg szaleństw. Wedle praw zdrowego rozumu, z żadnego z nich nie powinien wyjść żyw, ale w powieści każde z niebezpieczeństw pozostawia tego junaka nietkniętym i zbliża go tylko do celu.

Oczywiście o psychologicznem pogłębieniu figur wprowadzonych na widownię, nie może być mowy w powieści, której głównym atutem piętrzące się błyskawicznie zdarzenia. Natomiast plastyka obrazów, rozsnuwających się przed nami, jakoteż żywość i estetyczna okrągłość opowiadania zasługują na zupełne uznanie. Wogóle „Odłamkowi granatu", jakkolwiek jest to typowy okaz powieści sensacyjnej, nie brak zalet literackich, stawiających rzecz tę wysoko ponad poziom podobnych utworów. *ski.*

(mre) **Dla młodzieży i dzieci.** P. Stanisław Maykowski, w myśl nakreślonego sobie z góry planu, postępuje konsekwentnie, rozszerzając i ulepszając powierzone jego pieczy wydawnictwo. *Grześ* pozostał nadal pismem obrazkowem dla dzieci, młodzież szkolna natomiast uzyskała z dniem 1 kwietnia własny organ pod tyt. *Latorośle*. Podział taki na dwa odrębne tereny działania wypadnie dla młodszych i starszych czytelników z ogromną dla obu grup korzyścią. I jedni i drudzy tem skwapliwej brać będą do ręki pismo, zastosowane trafnie do ich rozwoju umysłowego i upodobań.

Latorośle rozpoczyna bardzo piękny wiersz Jana Kasprowicza, Witold Bełza opowiada o staropolskiem święconem, Ludwik Stasiak, doskonały popularyzator, pisze o odlewarni kruszców, Stanisław Maykowski dorzuca nową perełkę do swego sympatycznego, a tak chętnie czytanego zbiorku p. t. „Nos Pana Kościuszki", Jan Wiktor zdobędzie poklask ogólny za „Lisa Kurodusia na łowach", Józef Rostafiński opowiada przystępnie o zbożu.

W *Grzesiu* znajdujemy wierszyk Stanisława Maykowskiego „Święcone", Kazimierz Króliński opowiada zajmująco o Wielkanocy dzieci polskich na wygnaniu, Emil Petzold o Królewiczu Kocie. Numer uzupełnia dowcipny wierszyk „Ponieśli i wilka" oraz drobiazg „W pułapce".

Tak pojęte wydawnictwo przyniesie młodzieży i dziatwie polskiej istotny pożytek, zainteresuje czytelników i pouczy, a kierownikowi literackiemu zdobędzie zasłużoną dobrze wdzięczność.

Towarzystwo Historyczne. Na ostatniem posiedzeniu prof. dr. Wilhelm Bruchnalski przedstawił rzecz p. t. „Najstarsze kazanie polityczne w Polsce". Prelegent wyszedłszy od książki I. Chrzanowskiego „Kazania sejmowe Skargi", w której autor podaje nietylko rozbiorowi wszechstronnemu twórczość Złotoustego polityczną na kazalnicy, ale także stara się wskazać jego poprzedników na tej niwie w Stanisławie Sokołowskim († 1592) i Hieronimie Podowskim († 1613), cofa się wstecz i pyta, aza i nie natrafi się na początki tego rodzaju kaznodziejstwa, ze względu na Skargę wcześniejsze, a może bardziej do jego tendencyi przystające, niż Sokołowski i Powodowski.

Jakoż udało mu się wśród licznego zaszeregu oratorów Złotego wieku wykryć, na podstawie zapisków w „Tekach" Naruszewicza, jak dotąd najstarszego przedstawiciela kaznodziejstwa politycznego w Samuelu Maciejowskim, który przy otwarciu Sejmu 1543 roku wygłosił kazanie z chwilą związane. Wprawdzie tekst cały mowy owej do dzisiaj nie jest znany, lecz treść jej, dokładnie podana przez nieznanego świadka uroczystości sejmowej, kwalifikuje słowa ówczesnego biskupa płockiego na typowe, w całem tego słowa znaczeniu kazanie polityczne, które może będzie jedną z najwcześniejszych w tym gatunku mów w literaturze europejskiej, — w polskiem zaś kaznodziejstwie politycznem wyprzedza Powodowskiego na lat 35, Sokołowskiego na 44, a Skargę na 54.

Następnie dr. T. E. Modelski przedstawił „Powstanie chochołowskie w r. 1846" na podstawie aktów procesowych omawiając w zarysie główne fazy i momenty tego ruchu góralskiego na Podhalu w imię wolnej i zjednoczonej Polski. Wybuch powstania poprzedziła schadzka głównych działaczy spiskowych organisty i nauczyciela chochołowskiego Jana Kantego Andrusikiewicza oraz wikarego ks. Leopolda Kmietowicza w sobotę rano 21 lutego u wikarego ks. Michała Głowackiego w Poroninie, który ich zawiadomił o terminie powstania. Tegoż dnia wieczorem odbyło się zebranie z wtajemniczonymi chłopami na wikarówce w Chochołowie, a już około godziny 10 rozbrojono we wsi oddział straży skarbowej. Następnie zrobiono wyprawę na stronę węgierską do Suchej Góry na Orawie, gdzie skonfiskowano na komorze celnej pieniądze galicyjskie, zniszczono orły cesarskie i słupy graniczne, wreszcie rozbrojono posterunek straży skarbowej w Witowie. Dnia następnego w niedzielę 22 lutego po nabożeństwie i po patryotycznem kazaniu ks. Kmietowicza w kościele chochołowskim, zarządzano pobór młodych i zdolnych do broni chłopów z Chochołowa, Cichego, Dzianisza i Witowa, którzy rankiem dnia następnego ruszyć mieli pod wodzą Andrusikiewicza do Wadowic.

Powiadomiony jednak o wybuchu powstania komisarz straży skarbowej Fiutowski uderzył na czele strażników i chłopstwa z Czarnego Dunajca na Chochołów w nocy, lecz zaskoczeni powstańcy zdołali napad odeprzeć. Było kilka zabitych po obu stronach i wielu rannych, wśród nich Fiutowski oraz Andrusikiewicz i ks. Kmietowicz, co miało fatalne następstwa na dalszy rozwój powstania. Kiedy rano (w poniedziałek 23 lutego) nadciągnął Molitor, nadstrażnik skarbowy z Nowego Targu na czele większej liczby ściągniętych strażników i band chłopskich z okolicy nikt nie myślał o oporze.

Epilog powstania rozegrał się przed sądami cywilnymi i wojskowymi. Proces przechodził różne fazy; z pomiędzy stu kilkudziesięciu aresztowanych i obwinionych skazano pierwotnie jedenastu uczestników na śmierć, jako winnych zbrodni zdrady stanu. Wyrok sądu wyższego z dnia 1 lipca 1847 r. i to już na mocy „łaski cesarskiej" skazywał ks. Kmietowicza na śmierć przez powieszenie, Andrusikiewicza na 20 letnie więzienie, strażników skarbowych, Wojciecha Lebiedzkiego na lat 15, a Aleksandra Dobosza na lat 10; górali Jacka i Wojciecha Kojsa oraz Jana Sterculę zwanego Przysiężniakiem na lat 3 ciężkiego więzienia, wszystkich sześciu do więzienia na Spielbergu. Cesarz Ferdynand zniewolony był wreszcie darować i Kmietowiczowi karę śmierci, skazany więc został na 20 letnie ciężkie więzienie w Kufsteinie. Ogólna amnestya w roku następnym otwarła skazanym bramy więzienia. Obwiniony ks. Michał Głowacki zmarł podczas procesu. Z oskarżonych 8 uciekło, wśród których Mikołaj Krzysiak zmarł w lutym 1847. Truhana, Iwana, J. Kojsa (Skałkę) i Szczurka uwolniono. Skazani zostali Wojciech Jakubiec zwany Hanuśniasz rodem z Dzianisza oraz Jakób Liszka z Chochołowa na lat 15, Józef Zieliński z Cichego na lat 10 do prac w szańcach w ciężkich żelazach. Wyrok zapadł we Lwowie dnia 12 października 1847 przed sądem wojskowym.

Bezpodstawna kampania.

Jedno z pism lwowskich, prowadząc od dłuższego czasu kampanię przeciw prezesowi dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, inż. Karolowi Barwiczowi, zarzuciło mu w kilku ostatnich artykułach, „że nie posiada najmniejszej legitymacyi na Polaka, nie wiadomo, za kogo się uważa, Czecha, Niemca, Rusina, Austryaka lub Bukowińczyka".

Jest to zarzut zbyt ciężki, aby nad nim można przejść bez odpowiedzi.

P. Barwicz został zatwierdzony na stanowisku dyrektora kolei we Lwowie pod koniec listopada 1918, a więc w pierwszym okresie walk polsko ruskich przez Tymczasowy Komitet Rządzący. T. Komitet Rządzący składał się z ludzi wszystkich odcieni politycznych polskich i był dokładnie poinformowany o przynależności narodowej człowieka, któremu w szereg miesięcy później zarzuca się „niepolskość".

Artykuły owego pisma, które poważny zarzut rozmyślnie kolportuje, wywołały w tutejszych poważnych kołach prawdziwe oburzenie, a z wielu stron domagano się energicznej obrony p. Barwicza.

Onegdaj zjawił się między innymi w redakcyi p. Ludwik Dzikoński, geometra kolejowy, członek organizacyi narodowej VI. okręgu, i przytoczył z obrony Lwowa w dniu 2 listopada 1918, to jest w drugim dniu walk polsko-ruskich, szczegół charakterystyczny, który, ze względu na zarzuty skierowane przeciw dyr. Barwiczowi nabiera wielkiego znaczenia. Otóż p. Dzikoński, liczący około lat 50, człowiek bardzo energiczny i gorący patryota polski zgłosił się w drugim dniu obrony Lwowa, do orężnej obrony miasta. P. Dzikoński mieszkał w budynku dyrekcyi kolei w sąsiedztwie dyr. Barwicza i dnia 2-go listopada 1918 r. rano wyraził wobec dyr. Barwicza żal z powodu, że nie może iść na linię, ponieważ nie ma broni. Usłyszawszy to, dyr. Barwicz przyniósł ze swego mieszkania i wręczył p. Dzikońskiemu karabin myśliwski i znaczny zapas nabojów. Świadkami tej sceny byli pp. kapitan Rogoziński i podpor Sochacki.

Ten drobny, ale tak charakterystyczny szczegół z dnia 2 listopada 1918, wystawia dyrektorowi Barwiczowi piękne świadectwo jako zdecydowanemu Polakowi i usuwa wszelkie wątpliwości, rozmyślnie zresztą rozsiewane.

Trudno nie przypomnieć bardzo dodatniej działalności dyrektora kolei Barwicza podczas dalszych walk polsko ruskich, kiedyto tylko dzięki ogółowi kolejarzy, jakoteż kierownikom poszczególnych działów zawdzięczać należy, że Lwów nie został wygłodzony. Dyrektor kolei Barwicz spieszył dniem i nocą na wszelkie zagrożone punkty linii kolejowej, doglądał robót i wydawał zarządzenia.

W uznaniu zasług i działalności dyrektora Barwicza Prezydyum m. Lwowa wystosowało do niego obszerne pismo ogłoszone w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 19 lipca 1919, podpisane przez Prez. Neumanna i Wicepr. Stahla. W tem piśmie Prezydyum miasta stwierdza, że dyrektor Barwicz spełniał swe obowiązki w sposób „zasługujący ze stanowiska dobra miasta na najwyższe pochwały". Dalej podnosi zarząd miasta, że dyrektor Barwicz pełnił służbę z całą ofiarnością; niejednokrotnie z narażeniem życia, oraz, że dzięki jego zarządzeniom, wprowadzającym do miasta transporty żywności pod ogniem dział, Lwów mógł się skutecznie obronić.

Także gen. Iwaszkiewicz, jako dowódca armii operacyjnej na terenie dyrekcyi lwowskiej wyraził dyrektorowi Barwiczowi uznanie i podziękowanie za wydanie zarządzeń, przyczyniających się do powodzenia oręża polskiego.

Na koniec uwagi ogólniejszej natury. Jest rzeczą nieetyczną i szkodliwą dla siły społeczeństwa, zarzucać komukolwiek niepolskość, jeżeli ten ktoś przyznaje się do narodowości polskiej, a swojem postępowaniem i czynami udowodnił i uświęcił przynależność swą narodową.

Jeżeli rzeczowych dowodów przeciwnych niema, wszelka kampania — jak w danym wypadku — jest wysoce niemoralną i spotkać się musi z żywym protestem społeczeństwa. Uboczne cele takiej kampanii są zbyt widoczne, aby wymagały obszerniejniejszych komentarzy.

Z MUZYKI.

Z niekłamanem zadowoleniem powitała nasza publiczność zapowiedziany na 9 b. m. „wieczór pieśni francuskiej", zważywszy, że jako wykonawczyni programu wstąpiła na estradę p. Stanisława Korwin Szymanowska, której znaczny sukces odniesiony przed kilkoma tygodniami na koncercie kompozytorskim Karola Szymanowskiego utkwił w pamięci lwowskich melomanów. Szczelnie zapełniona sala Tow. muzycznego i serdeczne a nieraz niemilknące oklaski świadczyły i tym razem wymownie o zupełnem powodzeniu koncertantki.

Charakter francuskich utworów — pieśni i nielicznych wyjątków operowych — istotnie harmonizuje doskonale z indywidualnością i rodzajem artyzmu tej wykwintnej śpiewaczki. Finezya, subtelność, poetyczny sposób interpretacyi — te zalety p. Szymanowskiej nazwać można zarazem zasadniczymi czynnikami, gdy chodzi o wzorowe wykonanie francuskich kompozycyi wokalnych. Wszystko składało się więc pomyślnie dla stron interesowanych: dla kompozytorów francuskich, dla koncertantki i dla słuchaczów. Świetnie zwłaszcza wypadły pieśni o podkładzie uczuciowym, nie ulega bowiem wątpliwości, że utwory liryczne najbardziej odpowiadają charakterowi talentu odtwórczego p. Szymanowskiej. Mniej nieomylnym wydawał się popis koloraturowy w aryi z „Lakme" Delibes'a, spowodowany — być może — chwilowem nieusposobieniem, które w ogóle wpływało tym razem ujemnie na dźwięk głosu nieraz cokolwiek przytłumiony. Po za tem wypadałoby zastosować do czarujących interpretacyj p. Szymanowskiej wszelkie możliwe superlatywy. Pieśni jak „Souvenance" C. Francka, Debussy'ego „Noel des enfants" i utwory Fauré'go wywołały entuzyastyczne oklaski i natarczywą prośbę o dodatki.

Do powodzenia tego zajmującego wieczoru, dającego publiczności sposobność zapoznania się z szeregiem utworów modernistycznych, przyczynił się dzielnie prawdziwie artystyczny a zarazem niezwykle dyskretny akompaniament p. Feliksa Szymanowskiego.

*

Prelekcye prof. Stan. Niewiadomskiego cieszą się w sferach miłośników sztuki i muzyków zawodowych od dawna ustaloną sławą. Ostatni odczyt znakomitego znawcy sztuki „O przyszłości muzyki polskiej" zgromadził w sali Kasyna i Koła lit. art. dość liczne grono słuchaczów i obudził w sferach zajmujących się poważnie sprawami dotyczącemi polskiej twórczości kompozytorskiej niezwykłe zainteresowanie. Wstępne słowo swego odczytu poświęcił prelegent działalności Rządu, względnie Ministeryum oświaty w kierunku podniesienia rozwoju swojskiej muzyki i twórczości. Następnie omówił szczegółowo „stadium" przełomu, w którem obecnie znajduje się twórczość kompozytorska, zrywająca — może zbyt pochopnie — z przeszłością i jej uświęconemi tradycyami, a obierająca dość śliską drogę modernizmu, a raczej skrajnego ultramodernizmu prowadzącego często na manowce. Prof. Niewiadomski zaznaczył, że najnowsze prace zwolenników atonalności, harmonizacyi ćwierćtonowej, bichromatyki i futuryzmu narażone są częstokroć na nadzwyczaj ostrą krytykę najpoważniejszych za granicą znawców sztuki kompozytorskiej. Do słów przestrogi, opartych na wiedzy fachowej i doświadczeniu, dołączył cały szereg niezbitych argumentów, przemawiających na korzyść kierunku — nie chorobliwego, lecz opartego na zdrowych i silnych zasadach prawdziwej estetyki, takiego kierunku, który najbardziej może odpowiadać zdrowemu i silnemu duchowi Odrodzonej Polski.

Oby tylko piękne te, trafiające do przekonania całego audytoryum myśli, odniosły pożądany rezultat, przyczyniły się do częściowego chociażby orzeźwienia rozgorączkowanych ultramodernizmem umysłów i nie pozostały „głosem wołającego na puszczy!"

Fr. Neuhauser.

Katastrofalne zdeklasowanie inteligencyi.

Niemieckie pisma przynoszą następujące zestawienie dochodów różnych warstw t. zw. dotąd proletaryatu dotychczasowego w porównaniu z dochodami klas z inteligencyi. I tak pobierają w Niemczech rocznie:

100.000 koron i więcej portyerzy większego hotelu ponadto t. zw. gwiazdy operowe i niektórzy dyrektorowie banku;

70 000—100 000 kor. szofer, węglarz, pomocnik stolarski w meblarni, kanclerz wielkiego państwa, minister, monter (22 K za godzinę) lepszy krawiec;

40 000—45.000 kor. pakier, szef sekcyi starszy, pomocnik krawiecki i szewski (teraz i ci dostają ponadto 100—150 prc. podwyżkę), stolarz w fabryce motorów;

35.000—40 000 kor. inżynier w fabryce, kowal kotłowy i lepszy ślusarz w fabryce, prezydent sądu apelacyjnego;

30.000—35.000 kor. robotnik złotniczy, radca ministeryalny (V ranga), wyższy bankowy urzędnik;

25.000—30 000 kor. kanalarze (w międzyczasie żądają 50 prc. podwyżki), szef stołecznego magistratu, konduktor tramwaju, maszynistka w wielkim banku, składacz gazeciarski (nocny robotnik, w międzyczasie 100—150 prc. podwyżka), muzyk teatralny ten z bocznym jeszcze zarobkiem.

20.800 do 25.000 kor. początkujący pomocnik robotniczy w fabryce, sędzia apelacyjny i radca sekcyjny (V. ranga) chórzystka i chórzysta, techniczny robotnik teatralny;

15 000 do 20.000 kor. panna sklepowa w salonie mód, sędzia okręgowy, radca skarbowy, starosta;

10.000 do 15.000 kor. sędzia powiatowy, komisarz policyi, telegrafistka i telefonistka, lekarz asystent, kobieta w miejscu ustępowem w lepszej restauracyi;

5 000 do 10.000 kor. sekundaryusz szpitalu, sługąca, pomocnica adwokacka, aplikant sądowy i t p. z akademickiem wykształceniem.

Byłoby wskazanem zestawienie to skorygować odnośnie do naszych a zwłaszcza warszawskich stosunków. Stosunek wypadnie mniej więcej podobnie, a w każdym razie i u nas już zdeklasowanie inteligencyi przeprowadzone zostało tak gruntowne, że jeśli o proletaryacie mowa, to przedewszystkiem ją, inteligencyę, wypada mieć na myśli.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Polska taryfa celna w odniesieniu do gospodarstwa łowieckiego.

I dla przedmiotów gospodarstwa łowieckiego jest przewóz jak i wywóz do wnętrza Rzeczypospolitej wolny od jakichkolwiek opłat celnych. Natomiast dla przywozu do wnętrza znajdujemy następujące stawki celne za 100 kg. wagi w złocie. Jeżeli zapłata jest uskuteczniona za pomocą biletów krajowej Kasy pożyczkowej natenczas od 20 stycznia 1920 począwszy dopłata (agio) ma wynosić 900%.

Ustęp I. Zwierzęta:

Poz. 24 p. 4. Zwierzyna i ptactwo bite 100 m.

Poz. 40. Zwierzęta domowe i wszelkie inne oprócz oddzielnie wymienionych bez cła.

Psy, prócz owczarskich i policyjnych od sztuki 10 m.

Ustęp II. Produkty zwierzęce i wyroby z nich:

Poz. 44. Rogi bez cła.

Poz. 56. Futra:

1. towar surowy (niewyprawiony) bez cła;
2. skóry wyprawione, barwione i niebarwione: b) kuny 1000 m.;
3. skóry wyprawione i niebarwione: a) tchórze, wewiórki, rysie, niedźwiedzie, wilki, wydry, ogony popielic i lisów, króliki, lisy i zające 200 m.;
4. skóry wyprawione i barwione: b) popielice, lisy, wydry, króliki, zające i wilki 500 m.;
5. wszelkie skóry, w taryfie niewymienione: a) wyprawione i barwione 800 m.; b) wyprawione i niebarwione 320 m.

Ustęp VII. Rudy, metale i wyroby z metali:

Poz. 159. Broń palna i pneumatyczna, gilzy, naboje, kapiszony i przybory do broni:

2. Broń palna i pneumatyczna, wraz z przyborami, o wadze od sztuki: a) do $1^1/_4$ kg. włącznie 200 m.; b) powyżej 300 m.;
3. Gilzy, naboje i kapiszony 120 m.

Uwaga. Części broni palnej, według p. 2. Broń palna w puzdrach i futerałach podlega cłu łącznie z ich uwagą.

Poz. 164. Wyroby z ołowiu:

4. Śrut 23 m.

Ustęp X. Odzież, guziki, galanterya itd.

Poz. 217. Proch i mieszaniny wybuchowe:

2. Proch do polowania 100 m.

Materyały pod tą pozycyą można sprowadzać za każdorazowem pozwoleniem Ministerstwa skarbu.

Chcąc zatem obliczyć cło marek biletowych lub koron należy stawki powyższe pomnożyć przez 10, a ten rezultat przez 1·48. W pierwszym wypadku wypadną marki, w drugim zaś korony.

Z powyższych cyfer wynika, że bez cła można sprowadzać:

1. Zwierzęta domowe i wszelkie inne zatem i zwierzęta dzikie.
2. rogi (jelenie, sarnie etc.) nakoniec
3. towar futrzany surowy, t. j. niewyprawiony a pochodzący ze wszelkiego rodzaju zwierząt i ptactwa dzikiego.

Co do punktu 1, a w szczególności zwierząt dzikich byłaby kwestya o tyle wątpliwa, jak poz. 24 p. 4 tłómaczyć należy, a mianowicie, czy słówko „bite“ odnosi się także do wyrazu „zwierzyna“. Jeżeli tak, to powyższy p. 1 ma swoje uzasadnienie, w przeciwnym razie nie. Jeżeli jednak zwierzęta domowe można sprowadzać bez cła, to tembardziej myślimy także i zwierzynę dziką, czyli że istotnie powyższ słówko „bite“ odnosi się także do zwierzyny.

Natomiast wszystkie inne artykuły, które w jakimkolwiek kierunku były przedmiotem przeróbki przemysłowej są cłem obłożone. Zaszczy to tyle, że i w dziedzinie łowieckiej zamierzone jest poparcie własnego przemysłu, a na wypadek zapłaty markami papierowemi z dopłatą 900 prc. wprost prohibitywa i poprawa własnej waluty.

Na przykład futra lisie o wadze 100 klg. w stanie surowym mają być przywożone bez cła, natomiast wyprawione oclone kwotą 200 Mk. w złocie = 2 000 Mk. w biletach = 2 856 kor., a nadto barwione 500 Mk. w złocie = 5 000 Mk. w papierze = 7.150 kor.

W tym spisie wpada znaczy to, że na futra kun, barwione lub nie, ustanowione zostało cło w wysokości 1.000 Mk. w złocie = 10 000 Mk. w biletach i 14 228 kor. za 100 klg.

Jeżeli uwzględnimy, że jedno futro lisie posiada 0·35 klg. wagi, to cło wypadnie na 0·7 Mk. w złocie = 7 Mk. w biletach = 10 kor; natomiast futerko naszej zwykłej kuny ma 0·12 klg. wagi, a cło wypadnie na 1·2 Mk. w złocie = 12 Mk. w biletach = 17 kor. Pod tą nazwą mogą jednak być przywożone tak drogie futra jak n. p. sobole.

Inż. C. Kochanowski.

Uprawa buraków cukrowych. Na specyalnej naradzie Ministerstwa rolnictwa, postanowiono pokrywać premie, wydawane za zwiększenie plantacyi buraków cukrowych ze specyalnych sum Ministerstwa skarbu. Premie będą wydawane za nadwyżki buraków, dostarczonych do cukrowni w porównaniu z ilością dostarczoną przeciętnie z 3 lat ostatnich.

Ogólna suma premij wyniesie około 20 milionów marek, gdyż podług przypuszczalnego obliczenia, plantacye mogą się zwiększyć o 25 tysięcy morgów, a średni plon z morga wynosić będzie 80 centnarów, za nadwyżkę zaś trzeba będzie wypłacić po 10 marek od centnara metrycznego.

— Uprawa liści tytoniowych. Generalna dyrekcya monopolu tytoniowego w Warszawie zarządziła reskryptem z dnia 16 lutego 1920 L. 1914/20/IV., że uprawa tytoniu w bieżącym roku jest dozwolona w Małopolsce w następujących powiatach politycznych: Trembowla, Skałat, Czortków, Husiatyn, Borszczów, Zaleszczyki, Buczacz, Podhajce, Rohatyn, Stanisławów, Tłumacz, Horodenka, Kołomyja, Śniatyn i Kosów.

Mieszkańcy gmin położonych w tych powiatach, mający chęć uprawiać w bieżącym roku rośliny tytoniowe, winni w celu otrzymania urzędowego zezwolenia (licencyi) zgłosić swój zamiar najpóźniej do końca kwietnia 1920 r. w dotyczącym urzędzie wykupna liści tytoniowych względnie w najbliższym Oddziele kontroli skarbowej, gdzie otrzymają bliższe informacye.

Uprawa tytoniu poza obrębem powiatów politycznych wyżej wymienionych jest zakazaną i podlega karze w myśl skarbowej ustawy karnej.

— Towarzystwo żeglugi morskiej. Dnia 28 z. m. odbyło się walne zgromadzenie akcyonaryuszy francusko-polskiego towarzystwa żeglugi morskiej. Akcye są imienne, a większość kapitału (60 prc) znajduje się w posiadaniu polskiem. Również i większość zarządu jest polska. Jedno i drugie zastrzeżone jest w ustawie towarzystwa, a przeto i statki towarzystwa mają prawo do flagi polskiej. Prace organizacyine francusko polskiego towarzystwa żeglugi morskiej są już daleko posunięte a pierwszy statek o pojemności 2 040 tonn, buduje się już w zakładach Colby w Lowestoft w Anglii i będzie gotowym w maju lub czerwcu b r. i w tym miesiącu zawita do portu gdańskiego. Pierwszy statek nosić będzie nazwę „Polonia“, drugi „Kaszub“. Francusko-polskie towarzystwo żeglugi morskiej będzie stale obsługiwać linię Gdańsk-Hamburg-Rotterdam-Antwerpia-Havre i Bordeaux.

Składki na Górny Ślązk.

Na ręce przewodniczącego wydziału Stowarzyszenia urzędników i funkcyonaryuszy Administracyi politycznej we Lwowie radcy Namiestnictwa dr. Bronisława Kwiatkowskiego wpłynęły w dalszym ciągu na rzecz pomocy dla ofiar górno-śląskich następujące składki:

Zygmunt Goleś 20 kor., Karol Urban 20, Franciszek Róg 10. Matylda Friedel 10, Helena Raczek 10, Jan Klimowicz 10, Obakel Tenzer 10, Stanisław Patkowski 6, Jan Żużek 10. Kazimierz Jedriniak 10, Leon Podlewski 200, Kazimierz Goliński 100, Zygmunt Machnowicz 100, Józef Rowiński 50, Wincenty Bednarski 30. Karol Rowiński 30, Stanisław Bidziński 20, Józef Then 20, Władysław Kotas 20, Józef Kilian 20, Michał Łuciów 10, Juliusz Dressler 10, N. N. 20, Maryan Didnszyński 100, Stanisław Marynowski 10, Jan Kościelny 10, Leon Lubliner 30, Stanisław Nagaj 20. (C. d. n).

Telegramy P. A. T.

Niemcy a Irlandya.

Paryż, *Le Journal* otrzymał wiadomość z Londynu, że władze angielskie przytapały niemiecki okręt wiozący transport broni dla powstańców w Irlandyi. Przytapanie okrętu poruszyło bardzo sfery polityczne.

Powrót jeńców z Syberyi.

Bern szwajc. Otrzymano tu wiadomość, że rozpoczął się już powrót jeńców z Syberyi do Europy. Okręt japoński przywiózł już do Hamburga pierwszy ich transport, a parowiec francuski ma w najbliższych dniach zabrać z Władywostoku 2000 jeńców i przewieźć ich do Tryestu.

Ameryka dostarcza Rossyi lokomotyw.

Londyn. *Morningpost* otrzymała depeszę z Helsingforsu, donoszącą, że Ameryka podpisała umowę z przedstawicielami rządu Sowietów o dostawę 400 lokomotyw dla Rossyi.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności:

Baronowa Orczy. 31)

NIEUCHWYTNY BIEDRZENIEC.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

W podobnych chwilach dumne jej serce napełniało się nienawiścią i zazdrosną niechęcią ku wszystkiemu, co go od niej odciągało: a szczególniej dzisiaj cała zgraja tych uczuć gwałtownych a niegodnych — wiedziała o tem — jej, ani jego, zaczęła boleśnie wichrzyć w jej duszy. Pragnęła rzucić się w jego objęcia, zwierzyć mu wszystkie swoje cierpienia, trwogi i niepokoje i jeszcze raz odwołać się do jego ogromnej miłości, która tyle razy kazała mu zapominać o całym świecie u jej stóp.

Tak rozmyślając machinalnie zeszła po schodach terasy do najbardziej odosobnionej części parku nad brzegiem rzeki, gdzie tak często przechadzali się razem w miodowych dniach miłości. Tam kępy olbrzymich róż, rozwiniętych w całej okazałości i późne lilie napełniały upajającym zapachem powietrze, a ciężkie masy białych chryzantem majaczyły w ciemności, — jak zastępy duchów.

Była pewna, że Percy tą drogą nadejdzie. Pomimo spóźnionej pory wiedziała, że on jeszcze nie udał się na spoczynek. Po wypadkach tego wieczora, jego namiętność, silna jak śmierć, trzymać go będzie w swych pętach.

I ona sama nie czuła wcale zmęczenia; dostawszy się na samotną ścieżkę, biegnącą wzdłuż rzeki, przebijała wzrokiem ciemności, łowiła uchem szmery.

Nagle wydało jej się, że poprzez łagodne szemranie wody, słyszy szelest i skrzyp żwiru pod przezornie stawianą stopą. Zatrzymała się. Kroki przybliżyły się i wkrótce pomimo ciemnej nocy, rozróżniła postać w płaszczu i kapturze, przysuwającą się ostrożnie bliżej.

— Kto tu jest? — zawołała nagle.

Postać stanęła: potem szybko podeszła a nieśmiały głos rzekł:

— Ach! Lady Blakeney!

— Kto jesteś? — powtórzyła Marguerita.

— To ja.. Désirée Candeille — odparła osoba, błagająca się po nocy.

— Mademoiselle Candeille! — krzyknęła Marguerita bardzo zdziwiona. Co pani robi tu, sama, o tej porze?

— Pst... — szepnęła prędko Candeille, przysuwając się całkiem blisko i naciągając kapturek na oczy.

Jestem tu najzupełniej sama... Chciałam zobaczyć się z kimkolwiek — z panią, o ile to możności, Lady Blakeney..., nie mogłam ani rusz zasnąć... chciałam wiedzieć, co się stało.

— Jakto, co się stało? Kiedy? Nie rozumiem.

— Co zaszło między obywatelem Chauvelin a mężem pani?

— A co to panią obchodzi? — odrzuciła dumnie Marguerite.

— Błagam panią niech mię pani zrozumie... prosiła Candeille bez tchu. — Wiem, że moje zachowanie się w domu pani, szatr, który wywołałam, wzbudził musiały gniew i podejrzenie... Och! jakże mam panią przekonać?... Działałam wbrew mej woli... czy mi pani uwierzy?... Byłam narzędziem tego człowieka.. i... o Boże! — wybuchnęła nagle z szalonej gwałtownością — gdybyś pani mogła wiedzieć, jaką tyranię ten przeklęty rząd francuski roztacza nad nieszczesnymi, który popadli bez ratunku w jego bezlitosne szpony...

Głos jej załamał się w łkaniu. Marguerite nie wiedziała, co ma właściwie mówić, czy myśleć o tem. Kobieta owa wzbudzała w niej nieufność swojem teatralnem zachowaniem się od pierwszej chwili, gdy ją zobaczyła w owym namiocie podczas kiermaszu: a w obecnej fazie przesileńia się i ważenia swego losu nie chciała i nie mogła iść przeciw instynktowi. Jednak, wbrew tej nieufności, gwałtowny porym aktorki znalazł echo w głębi jej serca. Jakże dobrze znała tę tyranię, o której Candeille mówiła z taką goryczą. Czyż i ona nie cierpiała z tego powodu, nie zniosła strasznych apokorzeń i mąk, gdy pod biczem tej samej piekielnej tyranii zdradziła tajemnicę, — nieznaną jej wtedy — Czerwonego Biedrzeńca?

To też, gdy Candeille zamilkła po ostatnich, rozpaczliwych wyrazach, odezwała się łagodniej, niż dotychczas, chociaż zawsze z całym chłodem.

— Z tem wszystkiem nie wiem jeszcze, po co tu pani przyszłaś w nocy? Jeśli obywatel Chauvelin kierował pani krokami, to musisz pani wiedzieć, co zaszło.

— Miałam słabą nadzieję zobaczenia się z panią.

— W jakim celu?

— By ostrzedz panią, o ile to w mojej mocy.

— Nie potrzebuję ostrzeżenia.

— Lub jest pani za dumna, by je przyjąć... Czy pani wie, Lady Blakeney, że obywatel Chauvelin ma osobiste porachunki z mężem pani?

— Skąd pani wiesz? — zapytała Marguerite, a wszystkie jej podejrzenia na nowo się obudziły. Nie mogła zrozumieć zachowania się aktorki. Ta wizyta o północy, gwałtowne uniesienie, dziwaczna mieszanina świadomości i niewiedzy, którą ta zdradzała. Co ona mogła wiedzieć o sekretnych planach Chauvelin'a? Czy była jego wspólniczką, czy też bezsilnem narzędziem? I czy może nawet teraz grała poprostu rolę nakazaną jej przez tego arcy-intryganta?

Candeille zdawała się jednak nie dostrzegać tego nowego napływu odrazy i niewiary, który Marguerita z trudem tylko osiłowała zamaskować. Złożyła ręce, a głos jej drżał teraz błagalnie:

— Och, czyż nie zauważyłam tego wyrazu nienawiści w okrutnych oczach Chauvelin'a?.. On męża pani nienawidzi, powtarzam.... Nie wiem, z jakiego powodu... lecz chce jego śmierci... i obiecuje sobie dopiąć tego przez ten bezprzykładny pojedynek... O. Lady Blakeney, błagam, powstrzymaj go pani... nie pozwól mu się oddalić od siebie!

Ale Marguerite odsunęła się wyniośle od dotknięcia tych rąk, wyciągniętych ku niej w burzliwem uniesieniu:

— Poddajesz się pani chimerze — rzekła zimno. — Wierz mi, że nie potrzebuję ani błagań, ani ostrzeżeń... Przykroby mi było jednak, gdybyś pani uznała mię za niewdzięczną... i owszem, cenię każdą myśl pani przychylną dla mnie... Ale gawędę... daruj, proszę, jeżeli wyrażę się szorstko — z tego ani pani nie obchodzi bynajmniej.... Już późno — dodała cieplejszym tonem, jak gdyby chcąc złagodzić bezwzględność swych ostatnich słów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

C. I. 389/13/6. Stanisławowi Butyńskiemu, przedtem w Ładyczynie, sprawie toczącej się przed sądem powiatowym w Mikulińcach przeciw temuż Stanisławowi Butyńskiemu o uznanie i intabulacyę prawa własności realności objętej lwh. 1575 gm. Ładyczyn ma być doręczony wyrok z 27 marca 1914 r. l. cz. C. I. 389/13/5 którym tenże winien uznać powoda ks. Kazimierza Bąpałę za właściciela realności lwh. 1575 gm. Ładyczyn. Ponieważ niewiadomo, gdzie Stanisław Butyński przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, którą w osobie p. Romana Gołogórskiego, notaryusza w Mikulińcach.

Tenże kurator zastępować będzie Stanisława Butyńskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy. Oddział I.

Mikulińcach, 12 marca 1920. (3163 2—3)

E. 1127/14. W sądzie tutejszym złożoną została pod poz. 1/I. księgi pien. dnia 19 maja 1916 gotówka w kwocie 447 kor. 20 h. jako cena kupna uzyskana z licytacyi ruchomości w sprawie do E. 1127/14. Ponieważ akta odnośne w czasie inwazyi rossyjskiej zaginęły, nie jest sądowi wiadomem, komu przysługuje prawo do tej kwoty. Wzywa się przeto wszystkich, którzy roszczą sobie prawa do powyższej gotówki, by w ciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu prawa swoje w sądzie podpisanym wykazali, ileże po upływie tego czasu kwota ta przekazaną zostanie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica, 25 marca 1920. (3223 2—2)

C. 63/20. Przeciw Janowi Traczowi, Zofii z Traczów Wresze, Maryannie Tracz i Janowi Traczowi z Biskupic obecnie niewiadomym z miejsca pobytu, wniesiony został pozew do sądu powiatowego w Radłowie o zeznanie kontraktu. Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 30 kwietnia 1920 r. godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Jana Tracza ustanawia się kuratorem tegoż żonę Anielę Tracz z Biskupic zaś dla Zofii z Traczów Wresze, Maryanny Tracz i Jana Tracza kuratorem Jana Mączkę wójta z Biskupic.

Kuratorowie ci zastępować będą swych kurandów na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Radłow, dnia 20 marca 1920. (3250)

C. I. 317/20/1. Przeciw Michałowi Salatyckiemu, którego miejsce pobytu jest nie znane, wniesiony został do sądu powiatowego w Podhajcach przez Maryę Kurbas pozew o zniesienie współwłasności. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 21 kwietnia 1920 godz. 9 rano Sala Nr. 23. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Naścię Salatycką w Siółku ad Podhajce, kuratorką.

Ta kuratorka zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Podhajce, dnia 10 marca 1920. (3245)

C. IX. 133/20. Przeciw Mikołajowi Melnyk nieznan mu z pobytu wniósł Prokop Dubyna pozew o grunt w Zawadce na który wyznaczono rozprawę na 16 kwietnia b. r. o godzinie 9 rano ustanawiając dla pozwanego kuratora dr. Wiesenberga w Kałuszu, dopóki tenże się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy.

Kałusz, dnia 8 marca 1920. (3271)

A. VII. 192/15/6. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie ogłasza, że zmarła we Lwowie, 22 stycznia 1915 bez testamentu Antonina 1-v. Zakalsza 2-v. Szadkowska, córka Jana Workiewicza i Julianny Pawlukowskiej, urodzona w Hodowicy w roku 1883. Spadkobierców jej, wzywa się, aby do roku od poniższej daty zgłosili swe prawa do spadku, którego kuratorem ustanowiono adwokata dr. Witolda Olszewskiego albowiem w przeciwnym razie spadek cały względnie nie objęta część przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy S. I. Odds. VII.

Lwów, dnia 8 marca 1920. (3237)

C. II. 126/20. Przeciw Piotrowi Twardemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Sanoku przez Wawrzyńca Komańskiego pozew o zeznanie dokumentu zdolnego do wpisu prawa własności pół realności obj. lwh. 246 ks. gr. gm. Długie zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 12 kwietnia 1920 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się p. dr. Flama, adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Sanok, dnia 23 marca 1920. (3284)

Z. 105/17/6. W sądzie tutejszym znajduje się w przechowaniu czarny skórzany portfel z gotówką 1.950 koron niewiadomego właściciela, a to z trzema banknotami 100 koronowymi, 282 banknotami 20 koronowymi i 21 banknotami 10 koronowymi.

W myśl § 376 p. k. wzywa się właściciela powyższego portfelu i powyższej gotówki, aby w przeciągu roku licząc od dnia umieszczenia po raz trzeci niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" zgłosili swoje prawo własności, w przeciwnym bowiem razie zostanie portfel w drodze publicznej licytacyi sprzedany, a uzyskać się mająca cena kupna wraz z gotówką zostanie wniesiona do kasy rządowej.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Bełz, dnia 28 sierpnia 1920. (3257 1—3)

C IV. 154/20. Przeciw Piotrowi Ilków, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do tut. sądu pozew przez adwokata dr. Zakrzewskiego o zapłatę kwoty 750 koron. Na podstawie tego pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 15 kwietnia 1920 godz nie 9 rano sala Nr. 60. Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się p. dr. Schutzmanna, adwokata w Drohobyczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie ustanowi.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Drohobycz, dnia 23 marca 1920. (3258)

C. II. 101/20/2. Przeciw ks. Emilianowi Brojakowskiemu, z Bołożynowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Olesku przez małoletnią Kasię Bodnar przez matkę i opiekunkę Annę Bodnar obecnie zamężną Potniak, z Bołożynowa, pozew o ojcowstwo i alimenta zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 23 kwietnia 1920 godz. 10 rano. Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu ks. Emiliana Brojakowskiego ustanawia się p. Emila Witkiewicza, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie księdza Emiliana Brojakowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Olesko, dnia 16 marca 1920. (3256)

Cg. I. 62/20/2. Przeciw Izakowi Kornowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Kołomyi przez Helenę z Czajkowskich Złowocką pozew o 5.000 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 23 kwietnia 1920 godzina 8 m. 30 biuro Nr. 43. Celem strzeżenia praw Izaka Korna ustanawia się p. dr. L. Schulbauma, adwokata w Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Izaka Korna w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 24 marca 1920. (3378)

Konkursa.

L. 331 (3287 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział Rady powiatowej w Borszczowie ma do rozdzielenia 2 stypendya po 340 koron rocznie z fundacyi stypendyjnej ks. Antonego Andrzejowskiego dla uczni i uczenic szkół ludowych, średnich, zawodowych i akademickich, ale wyłącznie tylko potomkom pochodzącym w prostej linii od rodziców fundatora Tomasza Andrzejowskiego i Kunegundy z Kołyczanowskich Andrzejowskiej, a w braku takich kompetentów krewnym fundatora pochodzącym z rodziny jego matki Kunegundy z Kołyczanowskich Andrzejowskiej.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść na ręce Wydziału powiatowego za pośrednictwem przełożonej władzy odnośnego zakładu naukowego najdalej do dnia 1 czerwca b. r.

Borszczów, 6 kwietnia 1920.

Komisarz rządowy:
Tadeusz Czarkowski-Golejewski.

L. 5498/IV. (3297)

Konkurs.

Rada szkolna krajowa ogłasza konkurs celem obsadzenia posady dyrektora państwowego gimnazyum w Złoczowie, ewentualnie innej równorzędnej posady mogącej się opróżnić.

Do tej posady przywiązane są pobory w myśl ustawy z 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 173 i z 24 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55.

Należycie udokumentowane podanie należy wnosić za pośrednictwem władzy przełożonej do Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 30 kwietnia 1920.

Delegat Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Lwów, dnia 22 marca 1920.

Prez. 11.736/20 (3202 2—3)

Konkurs.

Konkurs na opróżnioną posadę oficyała w X. kl. rangi w urzędzie depozytów cywilno-sądowych we Lwowie ogłoszony w Nr. 84 „Gazety Lwowskiej" upływa z dniem 25 kwietnia 1920.

Lwów, dnia 2 kwietnia 1920.

Prezes sądu apelacyjnego.

L. 2753/III. (3299)

Konkurs.

Rada szkolna krajowa ogłasza niniejszem konkurs celem obsadzenia posady rzymsko-katolickiego katechety w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Stanisławowie.

Z posadą tą połączone są obowiązki i prawa przywiązane do posady rzeczywistego nauczyciela IX. klasy rangi w szkołach średnich.

Podania należycie udokumentowane i zaopatrzone w tabele kwalifikacyjne należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy do Rady szkolnej krajowej do 15 czerwca 1920 r.

Wniesione podanie przedłożą dyrekcye szkół średnich względnie seminaryów nauczycielskich i Rady szkolne okręgowe najpóźniej do 20 marca 1920 po należytem wypełnieniu dołączonych tabel kwalifikacyjnych.

Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 6 kwietnia 1920. (3299)

Upadłości.

S. 4, 5, 6/14/148. W sprawie upadłości prot. firmy Ackermann i Neuwelt specyalny skład dywanów, portyer i cerat we Lwowie jakoteż odpowiedzialnych spólników tej firmy Henryka Ackermana i Chaima Izraela Neuwelta wyznacza się audyencyę na dzień 27 kwietnia 1920 o godzinie 11 rano w biurze Nr. 18 niżej wymienionego sądu na którą się zaprasza ogół wierzycieli celem powzięcia uchwał w sprawie: 1. ustalenia roszczeń b. zarządcy masy Jakóba Lieblinga, 2. wyboru nowego członka wydziału wierzycieli w miejsce Benedykta Ziffa, 3. likwidacyi zgłoszonych oraz zgłosić się mających pretensyi. Strony zawiadomione w sposób należyty nie mogą zaczepiać tego, co zostanie przewiedzionem, ustalonem, lub uchwalonem na audyencyi zgodnie z przepisami z tego powodu, że nie mogły brać udziału w rozprawie nie mogą również założyć środka prawnego z powodu omieszkania celem usprawiedliwienia niestawiennictwa. — Zgodnie z wnioskiem komisarza konkursowego ustanawia się dla wierzycieli nie mieszkających w siedzibie komisarza konkursowego Beamt i Synowie w Owitowie i Edmunda Kikenisa, kuratora w osobie dr. Maksymiliana Frieda, adwokata we Lwowie, na koszt i niebezpieczeństwo wierzycieli.

Sąd okręgowy cywilny, Odds. VII.

Lwów, dnia 26 marca 1920. (3394)

Spadki.

A. XI. 145/08/17/X. Edykt z wezwaniem dziedziców, których pobyt jest niewiadomym. Sąd powiatowy w Krakowie ogłasza, że dnia 17 kwietnia 1908 w Krakowie zmarł Ksawery Walenty Głodziński inspektor szkolny w Warszawie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, pozostawiwszy pełnoletnich dziedziców Maryę Głodzińską, Wandę Koczan i Janinę Witkowską.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu ich nie jest znanem przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Teofilem Więcławem ustanowionym dla nieobecnych.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział X.

Kraków, 26 września 1919. (2500 1—3)

A. 38/14/15. Edykt. Dnia 11 stycznia 1914 r. zmarł w Oleszkowie ś. p. Semen Ołeksiuk s. Wasyla bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ miejsce pobytu syna zmarłego Ołeksy Ołeksiuka nie jest znane, wzywa się go, aby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Iwanem Baczukiem dla niego ustanowionym.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Zabłotów, 24 stycznia 1920. (2423 1—3)

A. XVI. 94/18. Edykt. Po zmarłej dnia 20 stycznia 1918 w Drohobyczu ś. p. Albinie Pawłowskiej wdrożoną została w tut. sądzie pertraktacya spadkowa. Zmarła pozostawiła w spadku gotówkę ulokowaną na książeczkę oszczędności. Kuratorem nieobjętej masy ustanowiony został p. Bartłomiej Urbanowicz.

Wzywa się niewiadomych z miejsca pobytu dziedziców zmarłej, aby zgłosili swe prawa do masy spadkowej w przeciągu jednego licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu.

Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 24 lutego 1920. (2810 1—3)

A. X. 1123/19. Edykt w celu zwołania dziedziców sądowi niewiadomych. Ze strony sądu powiatowego cywilnego w Krakowie czyni się wiadomem, że dnia 12 września 1919 r. zmarł s. p. Franciszek Dzieniarski w Krakowie nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ temuż sądowi nie jest wiadomem czyli i które osoby mają prawo do spadku po nim, przeto wzywa się wszystkich, którzy na podstawie jakiegobądź tytułu prawnego rościliby sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej wymienionego do tutejszego sądu się zgłosili, wykazali swe prawa dziedziczenia i wnieśli oświadczenie się do spadku, w przeciwnym bowiem razie cały spadek dla którego tymczasem dr. Stanisław Szymczyk w Krakowie. ul. św. Filipa 15, ustanowiony został za kuratora spadkowego, jeżeli nikt się do niego nie oświadczy, jako bezdziedziczny przez Państwo ściągnięty zostanie.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział X.

Kraków, 16 grudnia 1919. (2309 1—3)

A. 604/16 (7). Sąd powiatowy w Olesku zawiadamia, że w dniu 6 lutego 1916 w Podhorcach zmarła Elżbieta Kontna z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysługuje prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Goldsohn, adwokat w Olesku, kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nieprzyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Olesko, dnia 10 stycznia 1920. (2265)

Amortyzacye.

T. 16/19 (1). Umorzenie. Na wniosek Centralnego Zarządu dóbr XX. Sanguszków w Gumniskach zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć względnie miały być skradzione w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej w r. 1914/15 i wzywa się posiadacza tychże weksli, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu sądowi. Wrazie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksle za umorzony i bez znaczenia.

Weksle są następujące: 1. z akceptem Maryi Łowieckiej na kwotę 2000 kor. opiewające, 2. z akceptem Tadeusza Jaśkiewicza na kwotę 3000 kor. opiewające, 3. z akceptem Markusa i Adali Spangelot na kwotę 300 kor. opiewające, 4. z akceptem Ebera Wiener na kwotę 3000 kor. opiewające, 5. z akceptem Zygmunta i Katarzyny Dzikowskich na kwotę 300 kor. opiewające, 6. z akceptem Jonasa Wasarlaufa na kwotę 2000 kor. opiewające, 7. z akceptem Jonasa Waserlaufa na kwotę 1200 kor. opiewające, 8. z akceptem Gminy Łowczów z podpisami naczelnika gminy Nowaka i ks. Dutki na kwotę 2000 kor. opiewające, 9. z akceptem Wincentego i Franciszki Gorączków i Wrzesniowskiej Julii na kwotę 1000 kor. opiewając, 10. z akceptem Józefa Grzyba na kwotę 4000 kor. opiewające, 11. z akceptem Mojżesza Natana Landaua na kwotę 6000 K opiewające, 12. z akceptem Mojżesza Natana Landau na kwotę 3000 kor. opiewające, 13. z akceptem Mojżesza Natana Landau na kwotę 1000 kor. opiewające, 14. z akceptem Wolfa Krugera na kwotę 2000 kor. opiewające, 15. z akceptem Ity Gross na kwotę 700 kor. opiewające, 16. z akceptem Ity Gross na kwotę 750 kor. opiewające 17 z akceptem Dawida Schalita na kwotę 160 kor. opiewające, 18. z akceptem Firmy Bracia Tabeau na kwotę 790 kor. opiewające, 19. z akceptem Izaaka Eichenwald na kwotę 100 kor. opiewające, 20. z akceptem dr. Tadeusza Tertila na kwotę 42000 kor. opiewające, 21. Natana Fassela na kwotę 400 kor. opiewające, 22. z akceptem Zalmana Grossbarda na kwotę 500 kor. opiewające, 23. z akceptem Kazimierza Samsona na kwotę 800 kor. opiewające.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 29 grudnia 1919. (2691 2—3)

Nc. III. 553/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek P. Dmytra Chadaja, właściciela realności w Wygnance podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionych papierów wartościowych, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. Wrazie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Banku zaliczkowego w Czortkowie Nr. 2465 opiewająca z dniem 30 czerwca 1918 r. na kwotę 3372 koron 64 hal.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Czortków, 29 stycznia 1920. (2509 3—3)

Nc. V. 475/19 (6). Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Wydziału Rady powiatowej w Mościskach zarządza się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby zgłosili swe prawa do sześciu miesięcy od daty tego edyktu. Wrazie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Spółki oszczędności i pożyczek w Lipnikach Nr. 40 opiewająca na 1400 kor. wystawiona na nazwisko gminy Lipniki.

Sąd powiatowy Oddział V.

Mościska dnia 21 lutego 1920. (2696 3—3)

Nc. III. 49/19 (4). Amortyzacya. Na wniosek Józefa Solla, kupca we Lwowie, ul. Bernsteina l. 7 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zaginionych, a przez stacyę kolejową w Sądowej Wiszni wystawionych dokumentów legitymacyjnych na nadane zaliczki a to; 1. Nr. 463 na kwotę 3120 kor., 2. Nr. 459 na kwotę 12559 kor., 3. Nr. 464 na kwotę 12477 kor., 4. Nr. 484 na kwotę 3969 kor., 5. Nr. 479 na kwotę 14835 kor.

Posiadacza powyższych dokumentów legitymacyjnych wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział III. 3—3)

Sądowa Wisznia, d. 10 grudnia 1919. (2773

T. 155/19 (3). Edykt. Na wniosek Abnera vel Adolfa Silbermanna, Basi vel Berty Zimmer, Berischa Silbermanna i mał. Toni Silbermann przez opiekuna Adolfa Silbermanna, właścicieli dóbr w Zaturzynie wdraża się postępowanie amortyzacyjne prawa zastawu dla wierzytelności w kwocie 500 dukatów holenderskich ex majori 1000 dukatów holenderskich na Sebastyana i Magdaleny Szydłowskich, oraz ich dzieci w pozycyach C 1, C 2, C 3, C 5, C 7, w stanie biernym dóbr Zaturzym lwh. 371 ks. tab. dla większych posiadłości przy sądzie okręgowym w Brzeżanach zaintabulowanego.

Wzywa się tedy wszystkich tych, którzy do tej wierzytelności roszczą sobie pretensye, by zgłosili je w tut. sądzie najpóźniej do dnia 1 kwietnia 1921, gdyż w przeciwnym razie po bezskutecznym upływie tego czasokresu zostanie na ponowny wniosek proszących dozwoloną amortyzacya intabulacyi ciążących dla tej wierzytelności praw oraz ich wykreślenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 8 marca 1920. (2757 3—3)

Nc. I. 269/20 (3). Na wniosek P. Maryi Gawłowej w Jaśle zarządza się postępowanie celem umorzenia zaginionego kwitu zastawniczego z 6 czerwca 1918 nr. 3372 Kasy Oszczędności miasta Przemyśla opiewającego na srebrne dwie łyżki półmiskowe, chochlę i 18 widelców zastawionych, na nazwisko „Gaweł“ za kwotę 90 K, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego papieru, aby zgłosił swe prawa do jednego roku od daty tego edyktu.

W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy jako pozbawiony znaczenia.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Jasło, dnia 23 marca 1920. (3216 1—3)

T. 97/20 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Edwarda Wancera w Przemyślu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Karta zastawnicza Przemyskiej Kasy oszczędności Nr. 17150 na złoty pierścionek wartości 60 kor.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 17 marca 1920. (2713)

T. 314/19 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Mikołaja, Dmytra Wapowskich, Michała i Ilka Koropas, tudzież Michała Petrowskiego z Kożubowic podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także i inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Towarzystwa „Wira“ w Przemyślu: Nr. 3235 na Mikołaja Wapowskiego na 3612 kor. 83 hal., Nr. 3236 na Dmytra Wapowskiego na 570 kor. 51 hal., Nr. 3303 na Michała i Ilka Wapowskich na 447 kor. 62 hal., Nr. 3304 na Michała Petrowskiego syna Stefana na 69 kor. 6 hal. wystawionych.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Przemyśl, 29 stycznia 1920. (2524)

T. 424/18 (5). W sprostowaniu omyłki, która zaszła w uchwale sądu okręgowego cywilnego Odds. VII. we Lwowie z dnia 1 kwietnia 1919 l. T. 424/18 (3) ogłoszonej edyktem w numerze 131 „Gazety Lwowskiej“ z daty Lwów 7 czerwca 1919 obwieszcza się publicznie; że na wniosek adw. dr. Kornela Terleckiego w Brzeżanach podejmuje się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej „Zasaczyta Zemli“ Nr. 2128 na imię dr. Kornela Terleckiego wystawionej. Wzywa się posiadacza tej książeczki, aby ją w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia tej uchwały przedłożył podpisanemu sądowi. Inni interesowani winni zgłosić swe zarzuty przeciw wnioskowi z tem, że po bezskutecznym upływie oznaczonego terminu terminu sąd uzna zagubioną książeczkę za umorzoną.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 10 lutego 1920. (2360)

T. V. 398/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Judy Spiry i Debory Horowitz w Rzeszowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Unii kredytowej, stow. zarej. z ogr. poręką w Rzeszowie wydana w dwóch egzemplarzach Nr. 42 na imię Judy Spiry i Debiry Horowitz wystawione na kwotę 786 kor. w dniu 31 grudnia 1918 opiewająca.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 12 stycznia 192. (2370)

T. 84/19 (4). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Eliasza Friedmana w Brodach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Brodach Nr. 14246 wystawionej na nazwisko Taube Friedmann opiewającej na kwotę 315 kor. 31 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, od dnia ogłoszenia tego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 24 grudnia 1919. (2453)

T. VI. 423/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Henryki Honoraty Krasowskiej ze Sambora podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionego papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie Nr. 34590 wystawiona na Ignacego Krasowskiego, opiewająca na 4000 K płatne dnia 1 kwietnia 1922 Annie Dorocie Krasowskiej, a w razie jej śmierci okazicielowi.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.

Kraków, dnia 29 grudnia 1919. (2629)

T. VI. 13/20 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Maryi Cachlowej w Rzeszowie podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawczyni miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Dwie police życiowe Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wystawione na Wojciecha Cachlę: 1) z 8 stycznia 1903 L. 76841 na 5000 K płatne okazicielowi po śmierci ubezpieczonego najpóźniej 1 stycznia 1950. 2) z 11 kwietnia 1904 L. 87737 na 2000 K płatne okazicielowi po śmierci ubezpieczonego najpóźniej 1 kwietnia 1950,

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.

Kraków, dnia 9 lutego 1920. (2604)

T. VI. 7/20 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Jana Denenfelda w Synowódzku podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionego papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Polica towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 13 grudnia 1909 L. 125637 wystawiona na Jana Denenfelda na 4000 koron płatne do rąk okaziciela polisy, w razie dożycia dnia 1 stycznia 1930 bądź też w razie wcześniejszej śmierci ubezpieczonego natychmiast.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.

Kraków, dnia 20 stycznia 1920. (2624)

T. VI. 402/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Jakóba Jakóbowicza w Chrzanowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia — przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Wiedeńskiego Banku związkowego filii w Krakowie Nr. 17413 wystawiona na Jakóba Jakóbowicza opiewająca na 5032 K 22 h.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 22 listopada 1919. (2686)

T. VI. 8/20 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Juliusza Grubera w Wiedniu podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionego papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Wystawiony na okaziciela kwit zastawniczy Filii Banku hipotecznego w Krakowie z dnia 21 października 1913 Nr. 37373 opiewający na złoty zegarek.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 3 lutego 1920. (2603)

T. VI. 43/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Anny Jachymowej w Łapczycy podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Miejskiej kasy oszczędności w Bochni Nr. 21932 wystawiona na imię Anny Jachym opiewająca na 1166 K 31 hal.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 10 marca 1919. (2639)

T. II. 5/20 (3). Umorzenie. Na wniosek Izaaka Gansera kupca w Krakowie Podgórzu ul. Józefińska L. 33 zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionego papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadaczy tego papieru, aby zgłosił swe prawa do 45 dni po ogłoszeniu edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy jako pozbawiony znaczenia.

Oznaczenie papierów wartościowych: Poświadczenie na zaliczkę Nr. 5787 na kwotę 1000·00 K odnośnie do przesyłki nadanej w Nowym Targu pod adresem K. Karwat. w Krakowie listem przewozowym Nr. 77 z dnia 5 września 1919.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Kraków, dnia 18 lutego 1920. (2688)

T. 442/16 (9). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Prokuratoryi Skarbu im. gr. kat. parochii w Łanach podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych, z odnośnymi kuponami, które miały wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to: a) same papiery wartościowe po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu, lub od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwej miała być płatna; b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcze-

snej, jak w rok po pierwszem ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papierów wartościowych: Akcya ziemskiego Banku hipotecznego we Lwowie Nr. 2312 na 400 kor. opiewająca z kuponami płatnymi od 1 maja 1915 do 1 maja 1945.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 22 września 1919. (3064)

T. 430/18 (6). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Pow. Towarzystwa kredytowego w Skałacie podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych, wraz z odnośnymi kuponami, które miały wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to: a) same papiery wartościowe po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu, lub od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwej miała być płatna; b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcześniej, jak w rok po pierwszem ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papierów wartościowych: 5 akcyi ziemskiego Banku hipotecznego we Lwowie po 200 koron a to: 1) Nr. 1724 i 1725 z kuponami płatnymi w ratach od 1915 do 1945, 2) Nr. 1726 z kuponami od 1918 do 1945, 3) Nr. 1727 i 1728 z kuponami od 1919 do 1945.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.

Lwów, dnia 24 września 1919. (3077)

T. 334/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Agnieszki Babiasz podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 39157 na nazwisko Jana Babiasza wystawiona na kwotę 1000 kor. ze stanem z dnia 11 kwietnia 1916 opiewająca.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 18 lutego 1920. (3065)

T. 158/17 (5). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Estery Klein r. Leimsieder podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Kwit depozytowy z dnia 23 maja 1907 na policę nr. 243.903 Towarzystwa imienia Gizeli we Lwowie wystawiony na imię bł. p. Osiasa Leimsiedera w Dabułkach.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VII.

Lwów, dnia 11 lutego 1920. (3073)

T. 604/19 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Stanisława Nowackiego podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Asygnaty 5 proc. Polskiej pożyczki państwowej Nr. F. 12567 i F 12568 po 5000 koron opiewające.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 19 lutego 1920. (3080)

T. 598/19 (5). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Laury Klinger podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowe Gal. Kasy oszczędności na nazwisko Laura Klinger wystawione Nr. 19285 na 3000 K i Nr. 194001 na 1000 K i na nazwisko Isio Klinger wystawiona Nr. 194002 na 27 K 61 h. opiewająca.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 29 stycznia 1920. (3067)

T. 838/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Stanisława Lachola podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Banku przemysłowego we Lwowie Nr. 5821 opiewająca na nazwisko Zygmunt Jakliński i kwotę 8020 K 51 h. wedle stanu z 13 listopada 1919 opiewająca.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 11 lutego 1920. (3068)

T. 119/19 (5). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Prokuratoryi skarbu im. gr. kat. probostwa w Dąbrowicy, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: 1) książeczka wkładkowa galic. Kasy oszczędności Nr. 77004 na 206 K 66 hal. opiewająca a zastrzeżona na rzecz gr. kat. parafii w Dąbrowicy, 2) książeczka wkładkowa Tow. Dniestr we Lwowie Nr. 4174 na 200 koron zastrzeżona na rzecz fundacyi mszalnej Marcina i Krystyny Linowskich przy gr. kat. cerkwi w Dąbrowicy 3) 4 proc. list zastawny Banku krajowego Ser. II Nr. 20660 na 200 kor. zastrzeżony na rzecz Fundacyi mszalnej Jana Wasiuty przy gr. kat. cerkwi w Dąbrowicy.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 11 września 1919. (3062)

T. 632/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Prokuratoryi Gen. Rpp. odd. z. we Lwowie imieniem gr. kat. parochii w Rudnie dekanatu iwowskiego i fundacyi mszalnej śp. Anny Fuhowskiej przy gr. kat. cerkwi w Rudnie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: I. listy zastawne Ziemskiego Banku hipotecznego spółki akc. we Lwowie zastrzeżone na rzecz gr. kat parochii w Rudnie Ser. I. Nr. 333, 388, 532 i 533 po 100 K, Ser. II. Nr. 44, 1423, 1424 i 1425 po 200 K, Ser. III. Nr. 571 i 572 po 1000 K, Ser. IV. Nr. 718 i 749 po 2000 K, Ser. V. Nr. 349 na 10.000 K. List zastawny tego samego Banku Ser. I. Nr. 390 na 100 K zastrzeżony na rzecz fundacyi mszalnej śp. Anny Fuhowskiej przy gr. kat. cerkwi w Rudnie. Książeczka wkładkowa wspomnianego wyżej Banku Nr. 1178 na 6 K zastrzeżona na rzecz gr. kat. cerkwi w Rudnie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 23 grudnia 1919. (3063)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. IV. 41/18 (5). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Poświadczeniem zwierzchności gminnej w Rozdzielu z roku 1918, oraz zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Wasyla Bubaiska i Anny Kocur, jakoteż Rozalii Capowej udowodniono, że Wasyl Cap urodzony dnia 1 listopada 1865 w Rozdzielu i tam ostatnio zamieszkały syn Michała i Maryi, wydalił się z Rozdziela przed około 28 laty do Ameryki i od 15 lat nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na prośbę Rozalii Capowej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 1 września 1920 albo sądowi, albo panu dr. Lipińskiemu, adwokatowi w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 17 lutego 1920. (2653 3—3)

T. 42/19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Nastawy s. Tymofeja i Ireny, urodzony w Filipkowcach dnia 13 stycznia 1881, zarobnik, powołany w czasie ogólnej w r. 1914 mobilizacyi do wojska i przydzielony do 95 pp., brał udział w bitwie pod Haliczem w r. 1915, gdzie od kuli nieprzyjacielskiej miał zginąć. Po wspomnianej bitwie wszelki ślad po nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć można, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Paraśki Nastawnej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i zawartego z nią małżeństwa w Filipkowcach dnia 13 listopada 1906 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Salomonowi Brunsteinowi w Czortkowie, którego, ustanawia się kuratorem nieobecnego Wasyla Nastawnego i obrońcą węzła małżeńskiego.

Wasyla Nastawnego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lipca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 1 grudnia 1919. (2949 3—3)

T. 28/19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Probużański syn Bazylego i Maryi, urodzony w Strzałkowcach dnia 10 grudnia 1887, jako żołnierz 95 pp. 10 komp. z końcem sierpnia 1914 r. brał czynny udział w bitwie pod Gródkiem, gdzie miał być ugodzony kulą karabinową w piers, zatoczył się do rowów strzeleckich i wkrótce zakończył życie. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 31 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Wasyliny Probużańskiej żony Dmytra postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Salamonowi Brunsteinowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem.

Dmytra Probużańskiego z Strzałkowiec o ile przy życiu pozostaje, wzywa się, aby stawili się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dali znać o sobie. Po dniu 1 lipca 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 8 grudnia 1919. (2947 3—3)

T. IV. 73/19 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Poświadczeniem zwierzchności gminnej Białobrzegi i zaprzysiężonemi zeznaniami świadka Jana Łenika stwierdzonem zostało, że Józef Matelowski syn Michała i Anny, urodzony w Krośnie, zamieszkały w Białobrzegach, wyjechał w r. 1914 na wojnę i dostawszy się do niewoli rossyjskiej zmarł na szkorbut w szpitalu w Troicau (Rossya) dnia 9 kwietnia 1916.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, przeto zarządza się na wniosek Józefy Matelowskiej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 kwietnia 1920 albo sądowi albo p. dr. Lipińskiemu, adwokatowi w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 30 grudnia 1919. (2652 3—3)

T. 208/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Walenty Gwóźdź urodzony 2 lutego 1887 w Kidałowicach, powołany w roku 1916 do 90 pp. z którym poszedł na front rumuński. Dochodzenia wykazały, że tenże w listopadzie lub grudniu 1916 poległ na polu bitwy.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, zarządza się na wniosek Katarzyny Gwóźdź postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż, zawartego z Katarzyną ze Serdecznych Gwóźdź 20 lutego 1914 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Palchowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Walentego Gwóździa wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 24 sierpnia 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 22 lutego 1920. (3012 3—3)

T. IV. 7/19 (4). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Poświadczeniem zwierzchności gminnej w Potoku z 20 listopada 1919 L. 457 i zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Piotra Krochmala, Józefa Krochmala, Józefa Janochy i Maryi Wróblewskiej udowodniono, że Franciszek Wróblewski urodzony 4 września 1886, syn Wojciecha i Józefy, ostatnio w Potoku zamieszkały, powołany został do wojska wskutek ogólnej mobilizacyi w dniu 1 sierpnia 1914, był na froncie rossyjskim, zkąd ostatnią wiadomość dał o sobie 10 października 1914 pocztą polową i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniosła śmierć, przeto na prośbę Maryanny Wróblewskiej zarządza się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 15 lipca 1920 albo sądowi, albo panu adwokatowi dr. Lipińskiemu w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 20 lutego 1920. (2654 3—3)

T. 73/19 (9). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Atanazy Kaczmar syn Michała, urodzony w roku 1891 w Koszenicach i tam zamieszkały, służył w roku 1914 przy 10 pp., z którym wyruszył w pole. Wedle przeprowadzonych dochodzeń został zabity w bitwie pod Trawnikami koło Lublina, otrzymawszy strzały od kul karabinowych w policzek i brzuch.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24, 1 ustawy cyw. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto na prośbę Jana Barana wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi.

Atanazego Kaczmara wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 czerwca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 30 grudnia 1919. (2951 3—3)

T. 173/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Wawrowicz urodzony 9 kwietnia 1873 z Małhowic syn Piotra i Maryi, wedle przeprowadzonych dochodzeń miał umrzeć w północnej Ameryce.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, przeto wdraża się na prośbę Ksenofonty Wawrowicz z Małhowic postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. Franciszkowi Radzieszowskiemu, notaryuszowi w Niżankowicach, którego ustanawia się kuratorem.

Jana Wawrowicza wzywa się, ażeby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 6 lutego 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 29 stycznia 1920. (2954 3—3)

T. 333/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Erazm Słupczyński urodzony w Bachórcu 1 czerwca 1874 i tam zamieszkały, powołany w sierpniu 1914 do 18 pułku obrony krajowej, wzięty z załogą Przemyśla do niewoli rossyjskiej, wedle zeznań naocznych świadków zmarł w szpitalu w Kamyszyngwie 29 grudnia 1916.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 7 ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Maryi Słupczyńskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Skąpskiemu, adwokatowi w Dubiecku, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Erazma Słupczyńskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie, bo po upływie 6 miesięcznego czasokresu od daty ogłoszenia edyktu, sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku co do uznaniu zaginionego Erazma Słupczyńskiego zmarłym.

Sąd okręgowy, Oddział V.

...zemyśl, 17 marca 1920. (2957 3—3)

T. 38/19. Wdrożenie postępowania ce... uznania za zmarłego. Jan Szczur syn ...egorza i Anastazyi z domu Bojczuk, uro... dnia 5 czerwca 1888 w Skowiatynie ...at Borszczów, rezerwista 55 pułku pie..., miał wedle listy strat poledz w dniu ...aździernika 1914 w bitwie pod Tyszko...mi pod Przemyślem i wedle zapodania ... Maryi od czasu stoczonej w dniu tym ... wszelki ślad po nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzą ...runki ustawowego domniemania śmierci ...myśl ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. ... Nr. 128, przeto zarządza się na prośbę ...aryi Szczur z domu Łebid postępowa...ie, celem uznania wymienionej osoby za ...marłą zawartego małżeństwa z Maryą Łebid ...am. Szczur w dniu 23 lutego 1913 za roz. wiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Dawidowi Marguliesowi, adwoka...owi w Czortkowie, którego ustanawia się ...ratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Jana Szczura o ile przy życiu pozosta... ...zywa się, aby stawił się przed podpisa... sądem, lub w inny sposób dał znać o ... Po dniu 1 lipca 1920 sąd na pono... wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu ...marłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

...tków, 9 grudnia 1919. (2946 3—3)

T. 169/19 (3). Zarządzenie postępowa... celem uznania za zmarłego. Władysław ...pek syn Jana, urodzony 24 grudnia 1888 ...arajowie, obrz. rz. kat., jako ogniomistrz ... artyleryi fortecznej w Przemyślu dostał ... do niewoli rossyjskiej. Wedle przepro...dzonych dochodzeń zmarł na żółtą febrę ... lutego 1916 na folwarku Maryi Szawła...y w guberni Woronieckiej i we wsi po...siołek Aleksandrowski został pochowany.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 7 ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, zarządza się na prośbę Maryi Heleny Stępek postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż zawartego z Maryą Heleną z Kołodziejów Stępek dnia 30 czerwca 1914 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. Piotrowi Kołodziejowi w Przemyślu ul Kopernika 43, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Władysława Stępka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 grudnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznanie za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 9 września 1919. (2952 3—3)

T. 246/19 (6). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Mudryk syn Iwana i Anny, lat 30 z Przyłbic, żołnierz 89 pp., wedle przeprowadzonych dochodzeń umarł z końcem listopada 1914 w północnych Węgrzech w szpitalu na chorobę zakaźną.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277ustawy cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, przeto wdraża się na prośbę Maryi Mudryk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. adw. dr. Michałowi Schwarzowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą związku małżeńskiego.

Iwana Mudryka wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 20 sierpnia 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Przemyśl, 9 lutego 1919. (3013 2—3)

T. IV. 14/19 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Teodora Sydora i Franciszka Czuchry, oraz żony Józefy Wilkowej stwierdzonem zostało, że Szymon Wilk syn Jakóba i Anny urodzony w Białobrzegach dnia 7 kierpnia 1879 wyjechał w roku 1914 na rozkaz mobilizacyjny z Toroszówki, gdzie miał swe gospodarstwo, na wojnę, poczem w dniu 28 czerwca 1916 dostał się do niewoli rossyjskiej i przebywał w miejscowości Paków gdzie zachorowawszy w dniu 1 czerwca 1917, zmarł w szpitalu na puchlinę.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniosła śmierć, przeto wdraża się na prośbę żony Józefy Wilkowej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby dodnia 1 stycznia 1920 albo sądowi albo p. dr. Gabryszewskiemu, adwokatowi w Jaśle, którego ustanawia się zarazem kuratorem węzła małżeńskiego, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie powyższego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 25 października 1919. (2656 2—3)

T. IV. 82/19 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Józefa Biernackiego, Jędrzeja Sławskiego. Jana Pisowicza i poświadczeniem zwierzchności gminnej w Jabłonicy z 27 marca 1919 stwierdzono, że Ludwik Dzięglewicz syn Pawła i Wiktoryi, urodzony w Jabłonicy 30 stycznia 1871 i ostatnio tamże zamieszkały, został przed około 30 laty wzięty do wojska, następnie z wojska zbiegł, do wsi nie dał żadnej dotąd o sobie wiadomości i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na prośbę Zofii z Dzięglewiczów Biernackiej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 1 czerwca 1920 albo sądowi albo adwokatowi dr. Lipińskiemu w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 9 lutego 1920. (2663 2—3)

T. V. 54/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Rusyn rolnik z Kozówki, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Kozówce z dnia 29 listopada 1919. a wedle zeznań zaprzysiężonych świadków Józefa Wynnyka i Szczepana Sobczyszyna brał z nimi udział w 14 dniowym boju, poczem wieści o nim zaginęły.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie z ust. 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. L. 128, przeto zarządza się na wniosek jego żony Anny postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono wiadomości sądowi, albo kuratorowi p. dr. Weisnichtowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońca węzła małżeńskiego — o powyż wymienionym.

Michała Rusyna wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 czerwca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 30 grudnia 1919. (3167 2—3)

T. 31/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Josyp Dowhoszyja syn Teodozego i Naści z domu Lachmann urodzony dnia 6 stycznia 1888 w Celejowie i tam zamieszkały. brał czynny udział jako żołnierz 20 pp. obrony krajowej w operacyach wojennych między Haliczem i Bołszowcami. W dniu 30 sierpnia 1914 podczas następywania na nieprzyjaciela pod wsią Krechowce widziano Józefa Dowhoszyję leżącego okrwawionego na ziemi i nie dającego znaku życia. Od czasu tej bitwy wszelki ślad za nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ustawy cyw. i ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Anny Dowhoszyj rolniczki w Celejowie postępowanie. celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i zawartego z Anną Dowhoszyja w dniu 13 listopada 1913 w Celejowie małżeństwa za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adw. dr. Melitonowi Widrakowi w Czortkowie. którego ustanawia się kuratorem, a zarazem obrońcą węzła małżeńskiego.

Josypa Dowhoszyję o ile przy życiu pozostaje, wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać osobie. Po dniu 15 lipca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 28 grudnia 1919. (3186 3—3)

T. 289/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Markiesz urodzony 28 października 1885 w Grabowcu i tam zamieszkały. Z przeprowadzonych dochodzeń okazało sie, że tenże na froncie włoskim 14 lipca 1917 został ziemią zasypany.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 7 ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Jaryny Markiesz postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Probsteinowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Dmytra Markiesza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 24 lipca 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Przemyśl, 23 stycznia 1920. (3014 2—3)

T. 184/19 (3). Mikołaj Łasorko syn Zacharyasza i Marty ur. Pawłowycz a mąż Domiceli z Hurkiewiczów, urodzony 30 listopada 1883 w Sosnowie, religii gr. kat. rolnik w Sosnowie, powołany 1 sierpnia 1914 do wojska austr., walczył na froncie rossyjskim i został raniony dnia 17 grudnia 1914 od którego to czasu wszelki ślad za nim zaginął, a wywiady żony nie dały żadnego rezultatu.

Wobec tego na wniosek jego żony wdraża się postępowanie w celu uznania go za zmarłego a małżeństwa zawartego przezeń dnia 5 lutego 1907 za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu t. j. do dnia 25 sierpnia 1920 udzielono sądowi lub p. adw. dr Schätzlowi w Brzeżanach, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym

Mikołaja Łasorka wzywa się, by w powyż zakreślonym czasokresie zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 12 lutego 1920. (3134)

T. IV. 78/19 (8). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Ogorzały urodzony w r. 1888 w Moszczenicy wyżnej i tam zamieszkały, szeregowiec 9 pp. byłej armii austryackiej, miał zginąć na froncie rossyjskim i od kwietnia 1915 nie dał o sobie znaku życia.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 1 ces. rozp. z d. 31 marca 1918 Nr. 128 Dz p. p., przeto wdraża się na prośbę Maryi Ogorzałowej z Moszczenicy wyżnej postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Nowakowi, adwokatowi w Nowym Sączu wiadomości o powyż wymienionym, a zaginionego wzywa się, ażeby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 sierpnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Nowy Sącz, 28 stycznia 1920. (2188)

T. VI. 334/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Plesiński rolnik z Tymowy pow. Brzesko. urodzony tamże w roku 1880. syn Szczepana i Anny z Pachów, który 9 lutego 1904 w Tymowy zawarł ślub małżeński z Anną Wnęk, według poświadczenia zwierzchności gminnej w Tymowy z 10 września 1919, oraz według zeznań świadków Józefa Plesińskiego i Józefa Wojasa, wyjechał na wiosnę 1904 albo 1905 jako robotnik sezonowy do Prus, zkąd w kilka miesięcy później miało przyjść zawiadomienie listowne, że w bitce został zabity. Od tego czasu nie ma o nim znaku życia.

Gdy zatem przyjąć można, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 1 ustawy cyw., przeto wdraża się na wniosek Anny Plesińskiej z Tymowy postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, oraz celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Kazimierzowi Krzaklewskiemu, adwokatowi w Krakowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego.

Jana Plesińskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 kwietnia 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 9 lutego 1920. (2609)

T. 39/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Sobkow urodzony 10 grudnia 1879 w Młynikach w powiecie żydaczowskim, syn Stanisława, rel. rzym. kat, rolnik w Bereźnicy królewskiej, ożeniony 15 listopada 1904 z Pauliną Chmielak, odjechał w lecie 1914 jako woźnica przy trenie wojskowym. Wedle zapodań świadka Michała Zwierzyńskiego. Józef Sobkow zachorował w jesieni 1914 pod Przemyślem i oddany był do szpitala, odtąd nie ma o nim wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę Pauliny Sobkowej postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym.

Józefa Sobkowa wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 1 października 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 2 marca 1920. (2777)

T. IV. 158/19 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jędrzej Kleszcz syn Antoniego i Wiktoryi, urodzony w r. 1885 w Krzyszkowicach powiat Myślenice i tam zamieszkały, żołnierz 16 pułku obrony krajowej. ostatnią wiadomość dał o sobie w listopadzie 1914. Poszukiwania za nim nie odniosły skutku.

Gdy zatem przyjąć można, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 24 l. 2 ust. cyw., przeto zarządza się na wniosek jego żony Agnieszki postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi Kerngutowi w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym.

Jędrzeja Kleszcza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 5 stycznia 1920. (3050)

T. IV. 39/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Słowik syn Michała i Magdaleny urodzony w r. 1887 w Stróży pow. Myślenice, szeregowiec 56 pp., ostatnią wiadomość o sobie dał z pola we wrześniu 1914 i jego towarzyszom broni wiadomo, że w bitwie pod Lublinem był ciężko raniony. Od tego czasu ślad po nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie w myśl § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto wdraża się na prośbę jego żony Katarzyny Słowik ze Stróży postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi nieobecnego adwokatowi Krókowskiemu w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym.

Andrzeja Słowika wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 10 lutego 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Zarazem na podstawie ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 ustanawia się adw. dr. Krókowskiego obrońcą związku małżeńskiego zawartego między Andrzejem i Katarzyną Słowikami.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Wadowice, 11 czerwca 1919. (3052)

GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.

Pięćdziesiąte drugie

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego

odbędzie się

we wtorek, dnia 20 kwietnia 1920 o godz. 10 przed południem w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie.

Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1919.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały.
3. Oznaczenie dywidendy za rok 1919.
4. Wniosek na zmianę statutu i na powiększenie kapitału akcyjnego do 100 milionów koron
5. Wybór dwu członków Rady nadzorczej (§ 36).
6. Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.

PP. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą w myśl § 54 statutu złożyć akcye swoje najdale dnia 22 marca 1920 w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie, lub w filiach Zakładu w Krakowie i w Tarnopolu, na które oprócz pokwitowania wyd im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

PP. Akcyonaryusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa nd odwrot stronie kart legitymacyjnych umieszczone, wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w Sekretaryacie Banku, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej będą PP. Akcyonaryuszom wydane.

Lwów, dnia 2 marca 1920

Rada nadzorcza.

§ 54. W każdem Walnem Zgromadzeniu mają głos ci akcyonaryusze, którzy przynajmniej na cztery tygodnie przed zebraniem się zwyczajnego lub nadzwyczajnego nego Zgromadzenia złożyli akcye uzasadniające ich prawo głosowania, wraz z niezapadłymi jeszcze kuponami w kasie Towarzystwa lub w innych miejscach, które Rada nad przy ogłoszeniu zwołania oznaczy. Na złożone akcye wydane będą pokwitowania i karty legitymacyjne do wstępu na zgromadzenie.

§ 56. Każdy akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy reprezentuje po 10 akcyj. Żaden jednak akcyonaryusz, bez względu czy we własnem, imieniu cz pełnomocnik głosuje, i żaden pełnomocnik, jednego lub więcej akcyonaryuszy, więcej niż pięćdziesiąt głosów mieć nie może.

§ 57. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonywać akcyonaryusz tak osobiście jak też i przez umocowanie drugiego akcyonaryusza mającego głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez opiekuna, zostający pod kuratelą przez kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z dzących ich firmą, stowarzyszenia wogóle przez jednego z członków do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego ze swych przełożonych, chociażby ci zastępcy nie byl akcyonaryuszami, (Przedruku nie płacimy). 1821 3—

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12. pod zarządem Józefa Ziembińskiego.